6.K2/6 Egz. Obow. Rejestrowany Nr 3/6p

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 4 SOBOTA, 5 MARCA 1966 ROKU Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIŁ NAS ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 53 (6706) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Na zdjęciu: Wł. Gomułka wita się z Luigi Longo w gmachu KC w Warszawie. CAF - Szyperko

Dalsze rozmowy Wł. Gomułki i L. Longo

WARSZAWA PAP. 3 bm. kontynuowane były rozmowy pomiędzy I sekretarzem KC PZPR Władysławem GOMUŁKĄ i sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi LONGO.

Po spotkaniu Władysław Gomułka podejmował Luigi Longo obiadem w gmachu KC.

W godzinach przedpołudniowych Luigi Longo wraz z towarzyszącymi osobami zwiedzał Wilanów.

Samoloty USA zbombardowały przedszkole w DRW

Zginęło 10 dzieci

HANOI PAP. Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, misja łącznikowa dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej wystosowała w środę do międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie ostry protest w związku z kolejnym barbarzyńskim aktem agresorów amerykańskich. Protest stwiedza, iż 25 lutego podczas nalotu samolotów amerykańskich na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu zbombardowane zostało przedszkole w miejscowości Le Ninh w okręgu Le Thou. W wyniku bombardowania zabitych zostało 10 dzieci w wieku od 3 do 6 lat oraz dwie wychowawczynie.

Sensacyjna decyzja Sekou Toure

Prezydent Gwinei przekazał Nkrumahowi swoje stanowisko?

Impas w Addis Abebie

Delegacje pięciu państw wycofują się z konferencji OJA

LONDYN PAP. Wiele agencji prasowych oraz obserwatorów politycznych wyraża zastrzeżenia co do informacji o proklamowaniu Kwame NKRUMAHA prezydentem Gwinei. Jak donosi korespondent agencji Reutera, wiadomość o tej decyzji podaje radio Gwinea stwierdzając, że Sekou TOURE ogłosił postanowienie podczas wiecu powitalnego na cześć Nkrumaha w Konakry. Radiostacja dodaje, że były prezydent Ghany będzie również uważany za sekretarza generalnego Demokratycznej Partii Gwinei. Według słów Sekou Toure, Nkrumah będzie miał prawo przemawiać w imieniu Gwinei na konferencjach międzynarodowych.

WIADOMOŚĆ o sensacyjnej decyzji Sekou Toure przekazał też obradującej w Addis Abebie konferencji Rady Ministrów OJA specjalny wysłannik z Konakry, amb. DIALLI.

• • •

ADDIS ABEBA PAP. Tymczasem w Addis Abebie Komitet Polityczny Organizacji Jedności Afrykańskiej przyjął z pewnymi poprawkami rezolucję Tunezji i 17 innych krajów afrykańskich, wzywającą do obalenia rasistowskiego rządu Rodezji.

Problem Rodezji a także sprawa Ghany spowodowała w czwartek impas w obradach konferencji OJA. Na znak protestu przeciwko uznaniu delegacji ghańskiej przysłanej przez zamachowców wycofały się z obrad delegacje Mali, Gwinei i Tanzanii, a w kilka godzin później Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Obserwatorzy polityczni przewidują też możliwość rezygnacji z dalszego udziału w konferencji reprezentantów Algierii i Somali.

Późnym wieczorem również delegacja algierska opuściła posiedzenie. Nastąpiło to wkrótce po wycofaniu się Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Źródła algierskie podają, że powodem tej decyzji było to, iż „konferencja nie traktuje poważnie problemu rodezyjskiego". Delegacja algierska pozostawiła obserwatora.

• • •

AKRA PAP. Jak donosi korespondent agencji AP, w czwartek na ulicach Akry odbyła się kolejna demonstracja dla wyrażenia poparcia dla nowego rządu Ghany. Tym razem główną część demonstrantów stanowili miejscowi taksówkarze.

Nowe władze Ghany podały do wiadomości, że dziennikarze, którzy opuścili Ghanę, będą mogli powrócić tu dopiero za 3 miesiące. Decyzja ta jest skierowana przeciwko dziennikarzom którzy usiłowali ominąć cenzurę i wysłać swe depesze z sąsiednich krajów.

Libański biskup członkiem szajki fałszerzy dolarów

KAIR PAP. Policja libańska odkryła tajną drukarnię fałszywych pieniędzy. Drukowano tam banknoty 50 i 20-dolarowe oraz funty libańskie. Aresztowano 6 osób. Nakaz aresztowania wydano również na pewnego biskupa, który był zamieszany w tę aferę.

Jak podaje libański dziennik „Le Jour", biskup ten został zawezwany do Watykanu, gdzie znajduje się pod nadzorem, oczekując na wynik śledztwa.

Śledztwo w sprawie szajki fałszerzy pieniędzy prowadzone jest w wielkiej tajemnicy. Wiadomo jednak, że przy aresztowanych znaleziono m. in. 175 tys. fałszywych dolarów.

— Jedni widzą w niej geniusza szpiegostwa
— inni twierdzą, że to tylko mit stworzony na użytek kontrwywiadu
— jeszcze inni sądzą, że była to tylko żądna życia kobieta

Jaka była naprawdę Mata Hari?

Na to pytanie postaramy się odpowiedzieć w naszej **nowej powieści** której druk zaczynamy **od poniedziałku!**

Samochód — morderca

LONDYN. W mieście Cardiff zdarzył się niedawno tragiczny wypadek. 53-letni Austin William zginął pod kołami własnego samochodu. Nastąpiło to w momencie, gdy kierowca wysiadł z pojazdu przed własnym domem, aby otworzyć zamkniętą bramę wjazdową, położoną poniżej poziomu ulicy. Samochód stoczył się za kierowcą i przygniótł go do bramy.

Jak „Wenus-3" doleciała na Wenus

MOSKWA PAP. Uczeni radzieccy oznajmili w czwartek, że stacja automatyczna „Wenus-3" trafiła w Wenus zapewne w odległości około tysiąca kilometrów od środka tarczy wenusjańskiej.

W momencie trafienia Wenus przez stację automatyczną odległość między Białą Planetą i Ziemią wynosiła około 60 mln km.

Prof. Riabow, specjalista w dziedzinie mechaniki nieba, przyrównał precyzję eksperymentu „Wenus-3" z trafieniem muchy kulą wystrzeloną z odległości pół kilometra z pędzącego samochodu.

Szczegóły manewru korekcyjnego, który zapewnił osiągnięcie powierzchni Wenus przez stację automatyczną, opisał w czwartek na łamach „Izwiestii" prof. W. Iwanczenko.

Korekty toru dokonano 26 grudnia, 40 dni po starcie. Stacja automatyczna znajdowała się wówczas około 15 mln km od Ziemi.

Prędkość dodatkowa, którą należało nadać stacji, wynosiła 21,66 m na sekundę. Po korekcie prędkość stacji różniła się od przewidzianej zaledwie o kilka centymetrów na sekundę. Stacja trafiła w Wenus o godz. 9.56 czasu moskiewskiego, a więc zaledwie 4 minuty wcześniej niż planowano.

Druga stacja, „Wenus-2" która miała przelecieć obok Wenus w bliskiej odległości, weszła na tor bardzo zbliżony do planowanego, że żadnej korekty nie przeprowadzano.

W czasie lotu — pisze Iwanczenko — obie stacje przekazały na Ziemię informacje o zjawiskach w przestrzeni międzyplanetarnej, promieniach kosmicznych, natężeniu międzyplanetarnego pola magnetycznego, gęstości rojów meteorów i o innych zjawiskach.

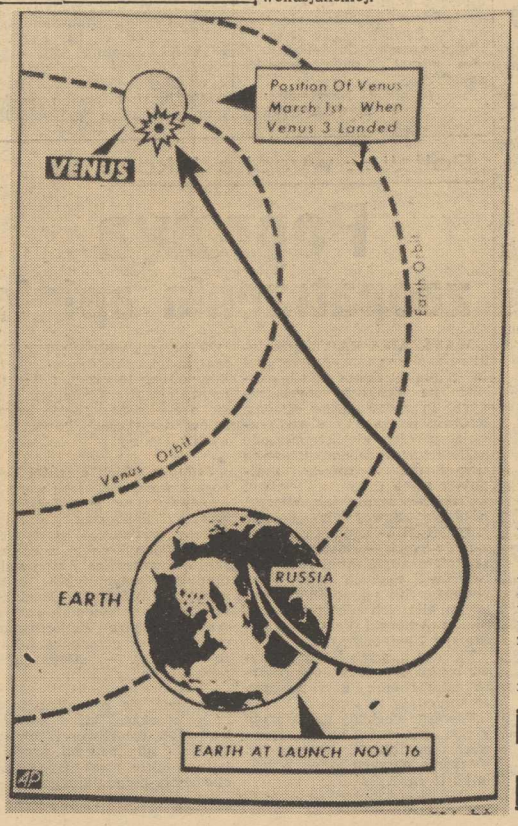

Na zdjęciu: schemat lotu automatycznej stacji „Wenus-3", która osiągnęła planetę Wenus.

CAF — Photofax

Nasze morze – Wasze morze

Co czwarta złotówka — od południowego sąsiada

„Kurier" rozmawia z Konsulem Generalnym CSRS – Jiri Kosinerem

Związki handlowe, gospodarcze, kulturalne i naukowe Szczecina i całego Wybrzeża zachodniego z naszym południowym sąsiadem — Czechosłowacją datują się od pierwszych lat po wyzwoleniu. Przebiegają one w różnych płaszczyznach i w różnych formach, z roku na rok nabierając coraz bardziej intensywnych barw. Oczywiście najbardziej dostrzegalne i namacalne są nasze kontakty morskie z Czechosłowacją. Nasz południowy sąsiad, pozbawiony dostępu do morza, dzięki przyjacielskim stosunkom łączącym oba narody, szeroką ręką korzysta z bałtyckiego okna na świat.

Szczecin od lat jest dla Czechosłowacji największym portem tranzytowym. Szczecin jest portem bazowym dla Czechosłowackiej Floty Handlowej. Stocznia im. A. Warskiego zbudowała w ubiegłych latach dla czechosłowackiego armatora dwa duże nowoczesne statki typu „Kolejarz", a stocznia remontowa je remontuje. O roli Szczecina, a szczególnie portu szczecińskiego, w polsko-czechosłowackich stosunkach handlowych mówi Konsul Generalny Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Szczecinie, p. **Jiri KOSINER.**

— *Czy jesteśmy zadowoleni z pracy portu szczecińskiego?* — powtarza pytanie p. J. Kosiner. — *Ależ tak, jak najbardziej. Nie tylko zresztą z pracy portowców szczecińskich, lecz także z pracy szczecińskich kolejarzy, którzy również przewożą miliony ton czechosłowackich ładunków. Oczywiście — jak to normalnie w życiu — występują jeszcze od czasu do czasu pewne trudności, dyktowane obiektywnymi przyczynami. Generalnie jednak jesteśmy zadowoleni i chciałbym — korzystając z gościnnych łamów „Kuriera" — serdecznie podziękować w imieniu narodu czechosłowackiego szczecińskim dokerom i kolejarzom za ich trud i pracę, która jeszcze bardziej zbliża nasze narody i pogłębia więzy przyjaźni.*

Przez port szczeciński przechodzi podstawowa większość czechosłowackiego tranzytu towarowego, który stanowi ponad 23 proc. ogólnej ilości przeładunków w porcie szczecińskim. Można więc powiedzieć, że co czwarta złotówka wypracowana przez portowców Szczecina pochodzi z Czechosłowacji. W ubiegłym roku tranzyt czechosłowacki wzrósł w Szczecinie o 172 tys. ton, osiągając global nie 2 544 800 ton. Natomiast polscy kolejarze przewieźli w ubiegłym roku 3 066 000 ton czechosłowackich towarów.

W tranzycie czechosłowackim partycypują także inne polskie przedsiębiorstwa. Dość powiedzieć, że w ubiegłym roku polska flota handlowa przewiozła 28 proc. globalnej ilości tranzytu czechosłowackiego, a „Żegluga na Odrze" — ponad 200 tys. ton. Są to wysokie wskaźniki w porównaniu np. z udziałem Czechosłowackiej Floty Handlowej, która przewiozła 8,6 proc. globalnej ilości tranzytu i Czechosłowackim Towarzystwem Żeglugowym na Łabie i Odrze, które przewiozło 60 tys. ton.

Przykładem niezwykle owocnie układającej się współpracy obu naszych narodów jest działalność czechosłowacko-polskiej spółki spedycyjnej w Szczecinie — SPEDRAPIDU. Jej wieloletnia działalność, nastawiona na obopólne korzyści, przynosi z każdym rokiem coraz lepsze rezultaty.

Żywię nadzieję, że również w przyszłości nasze stosunki handlowe i kontakty morskie ze Szczecinem powinny się rozszerzać i pogłębiać, coraz lepiej służąc umacnianiu ekonomiki obu naszych socjalistycznych narodów.

Rozmawiał:
Z. CZAPLIŃSKI

Najlepsi do rad zakładowych!

Trwa kampania wyborcza

Z początkiem 1966 roku rozpoczęła się w szczecińskich zakładach pracy kampania sprawozdawczo-wyborcza do rad zakładowych, rad robotniczych, zakładowych kas zapomogowo-pożyczkowych i sądów społecznych. Plany kampanii w poszczególnych związkach branżowych zostały ustalone na podstawie uchwalonej na XV Plenum CRZZ instrukcji wyborczej. W ostatnich miesiącach ubiegłego roku odbyły się zebrania sprawozdawcze, podsumowujące dotychczasowy dorobek rad na najniższym szczeblu organizacji — w grupach związkowych. Dokonano również wówczas wyboru delegatów na konferencje wyborcze.

Jednym z pierwszych zakładów na terenie Szczecina, który już w całości przeprowadził kampanię sprawozdawczo-wyborczą jest Fabryka Urządzeń Budowlanych. Z 15 grup związkowych wybrano tam 88 delegatów, a konferencja wyborcza odbyła się 24 stycznia. W wyniku wyborów ponownym przewodniczącym RZ już po raz czwarty został Jan KAŹMIERCZAK. Łącznie do RZ i RR wpłynęło w FUB-ie 26 wniosków załogi. Przed dwoma dniami konferencja wyborcza odbyła się w Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych. 130 delegatów wybrało 13 członków prezydium RZ i 29 RR. Nowym przewodniczącym został wybrany zmianowy z działu produkcji — Remigiusz POLAK. W Papierni podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej wpłynęło ponad 50 wniosków i postulatów.

Nowe rady w swej pracy zwrócić mają szczególną uwagę na zagadnienia związane z rozwojem swych zakładów pracy i miasta Szczecina. Do ważniejszych problemów podejmowanych podczas konferencji należy zaliczyć: wprowadzenie nowych metod zarządzania i planowania, ocenę ubiegłej 5-latki i wytyczenie zadań na najbliższe lata, sprawy zatrudnienia, podniesienie bezpieczeństwa pracy, szkolenie załóg w zakresie BHP, poszerzenie profilaktyki zdrowotnej, oraz rozwijanie opieki socjalnej i zwrócenie większej uwagi na stosunki międzyludzkie i właściwą atmosferę pracy w zakładzie. (dym)

Portowcy Szczecina wykonali plan przeładunków

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, sztormów i zalodzenia, co spowodowało zakłócenia w żegludze morskiej, portowcy Szczecina wykonali plan przeładunków za luty 1966. Łącznie przeładowano 717,8 tys. ton, wykonując plan I kwartału w 66,8 procenta. W lutym w porcie szczecińskim przeładowano węgla 309,4 tys. ton, rudy 74,6 tys. ton, surowców chemicznych 99,4 tys. ton, zboża 59,5 tys. ton, drewna 18,5 tys. ton i drobnicy 157,4 tys. ton. Przeładowane ilości towarów nie stanowią maksymalnych możliwości portu, gdyż w tym okresie w latach ubiegłych wykonywano więcej.

Gorzej powiodło się dokerom Gdyni, którym zabrakło do planu 40 tys. ton ładunków i dokerom Gdańska, którzy wykonali plan lutowy jedynie w 89 procentach. Przyczyną był brak masy towarowej sygnalizowanej uprzednio przez handel zagraniczny.

W marcu porty mają przeładować 1 706 tys. ton towarów, z tego Gdańsk 405 tys. ton; Gdynia 612 tys. ton i Szczecin — 689 tys. ton. (wit)

Sesja dziennikarzy

Szczecińskie budownictwo na cenzurowanym

Wczoraj w nowej siedzibie Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa przy ul. Ogińskiego rozpoczęła się wyjazdowa sesja dziennikarzy prasy centralnej i terenowej. Bierze w niej udział 30 dziennikarzy z Klubu Problematyki Budownictwa, Urbanistyki i Architektury SDP.

Na obrady przybyli m. in., sekretarz KW PZPR — St. RYCHLIK, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — W. ŚLĘDZIŃSKI, przewodniczący ZO ZZBiMB — St. DŁUGOBORSKI, dyrektor SZB — M. KORSAK oraz przedstawiciele dyrekcji przedsiębiorstw budowlanych, architekci i projektanci. Obradom przewodniczy redaktor naczelny „Fundamentów" — red. W. IWANICKI.

Przed południem uczestnicy sesji wysłuchali wprowadzeń do 6 podstawowych referatów rozesłanych uprzednio wszystkim dziennikarzom. Referaty obejmowały następujące tematy: zaplecze techniczno-materiałowe i technologia budownictwa, z którą zapoznał zebranych mgr inż. arch. A. KWIATKOWSKI; urbanistyka miast portowych na przykładzie Szczecina — omówił autor prof. P. ZAREMBA; odbudowa i rozbudowa miast i osiedli Pomorza Zachodniego w latach 1945—65 — referował mgr inż. arch. B. SEKULA.

Ciekawą koncepcję dotyczącą pracy OHP w budownictwie województwa szczecińskiego przedstawił J. Rożenek. Z dużym zainteresowaniem spotkał się także wśród dziennikarzy referat inż. E. KAMIŃSKIEGO na temat organizacyjno-technicznych przygotowań budowy Zakładów Chemicznych „Police".

W dyskusji poruszano przede wszystkim problem zapewnienia pełnej dokumentacji na wielkich budowach jak również sprawę tworzenia właściwego zaplecza.

Dzisiaj dziennikarze w trzech grupach zwiedzą miasto i jego budowle, obiekty rolne na terenie województwa oraz tereny kombinatu polickiego. W godzinach popołudniowych nastąpi podsumowanie sesji. (Boz)

Lepsze obuwie z Nowego Targu

KRAKÓW PAP. Ok. 20 mln zł strat poniosły w ub. r. Nowotarskie Zakłady Obuwnicze z powodu przeklasyfikowania wyprodukowanych w nich butów do niższych kategorii.

Szukając przyczyn tej sytuacji, aktyw zakładów przeprowadza analizę stanu organizacyjnego i technicznego oraz podejmuje szereg istotnych decyzji. Tak więc główną uwagę postanowiono zwrócić na wykończenie wyrobów.

Istotne znaczenie dla podniesienia trwałości obuwia będzie miało również zainstalowanie dodatkowych półautomatów do montażu spodów. Istnieje również potrzeba zwiększenia zapasu skór w magazynach. Obecny stan, kiedy surowiec zużywany jest dosłownie „na bieżąco", nie sprzyja poprawie jakości.

Swietna obsada „Małżeństwa z rozsądku"

WARSZAWA PAP. Reżyser Stanisław Bareja rozpoczyna w tym miesiącu w warszawskiej wytwórni zdjęcia do filmu **„Małżeństwo z rozsądku"** według scenariusza Krzysztofa Gruszczyńskiego.

Będzie to współczesna komedia obyczajowa. Rodzice młodej dziewczyny, prowadzący „interes" na bazarze Różyckiego w Warszawie, nie mogą zrobić użytku ze swej fortuny, gdyż boją się urzędu skarbowego. Wydaje im się, że najprostszym wyjściem jest znalezienie zięcia, który mógłby firmować ich wysokie dochody. Wybór ich pada na... malarza abstrakcjonistę.

Niezwykle interesująco zapowiada się obsada filmu, w którym ujrzymy Elżbietę CZYŻEWSKĄ, Daniela OLBRYCHSKIEGO, Janinę ROMANOWNĘ, Hankę BIELICKĄ, Bohdana ŁAZUKĘ i Bolesława PŁOTNICKIEGO.

„Polfa" = wysoka jakość

Poprawa zaopatrzenia aptek

WARSZAWA PAP. Nasze leki ze znakiem fabrycznym „Polfa" cieszą się dobrą opinią również na rynkach zagranicznych. Przeprowadzone ostatnio badania porównawcze wykazały, że jakością nie ustępują one najlepszym wyrobom czołowych firm farmaceutycznych i znajdują stałych nabywców nawet w takich krajach jak Włochy, NRF czy Szwajcaria. Polskie antybiotyki — uznane za jedne z najlepszych — dostarczane są szpitalom angielskim. Lista nabywców naszych specyfików obejmuje już ponad 50 krajów, w tym licznych odbiorców również z Ameryki Południowej i Stanów Zjednoczonych.

Eksport naszych leków stanowi blisko 1/4 dochodów resortu całej chemii, uzyskiwanych ze sprzedaży za granicą.

Poważne dochody uzyskiwane z eksportu leków wpływają na wzrost produkcji i poprawę zaopatrzenia naszych aptek w leki importowane.

W br. przewidziane jest dalsze zwiększenie produkcji leków o ok. 10 proc., a asortyment farmaceutyków wzbogaci się o blisko 20 nowych preparatów dotychczas importowanych.

Jedną z takich nowości będą poszukiwane preparaty wapniowe (wapno w ampułkach) — Sandos i Sandostan, które będziemy wytwarzać w oparciu o zakupioną licencję szwajcarską. Przygotowana jest również produkcja antybiotyków w zastrzykach dożylnych. Produkować będziemy również, dotychczas wyłącznie importowany, cenny środek przeciwko żółtaczce zakaźnej — „Hepason" w zastrzykach.

Pojawić się ma ponadto w br. w aptekach kilka nowych leków na dolegliwości układu krążenia, dla potrzeb psychiatrii, a także nowe środki pochodzenia hormonalnego.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „ZIELONA GÓRA" — z Danii pod balastem.
S/S „MALBORK" — z Danii pod balastem.
S/S „KOLNO" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „GNIEZNO" — do Danii z węglem.
S/S „OPOLE" — do Danii z węglem.
S/S „KIELCE" — do Danii z węglem.
S/S „KOPALNIA BOBREK" — do Salonik z węglem.

NOWE ZAŁOGI PRACY SOCJALISTYCZNEJ W PZM

W OSTATNICH dniach załogi dwóch statków PZM otrzymały tytuły Załogi Pracy Socjalistycznej. M/S „WODNICA" uzyskała ten tytuł po raz drugi, a S/S „HUTA ZYGMUNT" — po raz pierwszy.

Wojewódzka narada aktywu kulturalno – oświatowego ZMS

Wczoraj odbyła się w Szczecinie wojewódzka narada aktywu kulturalno-oświatowego ZMS, poświęcona problematyce IV Ogólnopolskiego Turnieju Czytelniczego ZMS. W naradzie uczestniczyli także przedstawiciele szczecińskich placówek i instytucji zajmujących się upowszechnianiem oświaty i kultury.

Uczestnicy narady, zorganizowanej przez Wojewódzki Komitet Organizacyjny IV Ogólnopolskiego Konkursu Czytelniczego ZMS, zapoznali się z aktualnymi problemami czytelnictwa w naszym województwie oraz omówili najpilniejsze zadania w dziedzinie popularyzacji wartościowej książki wśród młodzieży ZMS-owskiej, wynikające z założeń konkursu. W programie narady znalazło się także spotkanie z aktorem scen szczecińskich Januszem Marcem oraz zwiedzenie działów upowszechniania Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Uczestnicy narady obejrzeli również spektakl „Kryptyd" — „Rocznica Mercedesa". (Dyl)

AFRYKA

Frank Parkes (Ghana)

tłum. A. Różycki

Afrykańskie niebo

Daj mi dusze Murzynów,
Niech one będą
Czarne
Albo koloru kakao,
Lub też koloru
Pyłu,
Lecz ciemniejsze od piasku.
Ale jeżeli możesz
Niech one będą
Czarne!
Czarne!

Podaruj mi także
Bębny,
Trzy
Albo cztery
Czarne bębny,
Czarne i brudne,
Prastare,
Obciągnięte skórą
Owcy.
I niech te bębny
Dudnią!
Dudnią!
Niech dudnią,
Grzechoczą
Coraz głośniej i głośniej,
A potem
Cicho,
Bardzo cicho
Niech dudnią bębny!

Niechaj kalebas,
Co wokół ma
Paciorki,
Paciorki agri,
Gniewnie zabrzęczy,
Spiewnie zabrzęczy,
Bębnom do wtóru
Niech zabrzmi kalebas!

I niech w te dźwięki
Wciśnie się wrzask,
Wrzask drzewa i blachy:
„Ken-ten-tse-ken-ken,
Ken-tse-ken-ken-ken!"

Daj mi też głosy
Dusz
Zwykłych ludzi —
Głosy kobiet
I basy
Mężczyzn!
Daj mi płacz dzieci.

Niechaj szerokoplecy
Tancerze murzyńscy
Uderzają w ziemię
Rosymi stopami,
A półnagie
Tancerki
Wyginają się
W rytmicznym
Takcie
„Tom-sziki-sziki"
I „Ken".
Niech usta ich dusz
Śpiewają,
Śpiewają!

W oddali
Niech nad palmami
Błyszczy
Wieczorne słońce,
Ale tutaj niech będzie
Dużo zabitej zwierzyny
I góra
Yamsu!

paciorki agri — rodzaj paciorków noszonych przez kobiety - matki,
yams — słodka roślina bulwowata,
kalebas — naczynie z wydrążonej tykwy, używane również jako instrument muzyczny.

Ghana: krok wstecz

AFRYKA przeżywa epidemię zamachów stanu. Po przewrotach w Górnej Wolcie, Nigerii i Syrii przyszła kolej na Ghanę. W czwartek 24 lutego, w godzinach porannych, armia w Ghanie dokonała wojskowego zamachu stanu. Zamach nastąpił w chwili, gdy prezydent Kwame Nkrumah znajdował się w drodze do Pekinu, skąd miał udać się do Hanoi na zaproszenie prezydenta Ho Chi Minha.

W ciągu kilku godzin przestały istnieć rząd i parlament Ghany, rozwiązana została rządząca Ludowa Partia Konwentu, założona w 1949 r. przez Nkrumaha. Wojsko zajęło gmachy rządowe, budynki publiczne, zamknięto lotniska i granice Ghany. Władzę zagarnęła armia.

Obalony prezydent był jednym z najwybitniejszych reprezentantów nurtu niepodległościowego. Kierował państwem, które na afrykańskiej szachownicy zajmowało wyjątkową pozycję — Ghana należała do czołówki tzw. Afryki rewolucyjnej i wypowiadała się za niekapitalistyczną drogą rozwoju. Nkrumah prowadził politykę pieangażowania się w światowych blokach politycznych, był orzecznikiem jedności i całkowitej niepodległości Afryki. Wypowiadał się za zjednoczeniem wszystkich krajów Afryki i utworzeniem wspólnego dowództwa dla ochrony suwerenności i niepodległości. **„Niepodległość Ghany — mawiał Nkrumah — jest bez znaczenia, jeśli nie łączy się z nią pełne wyzwolenie całego kontynentu".**

W samej Ghanie Nkrumah miał wielu zwolenników, ale miał też i przeciwników. Wielu z nich przebywało na emigracji w Londynie. W kraju zaś w ostatnich miesiącach wzrosło znacznie niezadowolenie z powodu trudności gospodarczych i polityki wewnętrznej. Przyczyn zamachu należy doszukiwać się w zlikwidowaniu opozycyjnej Partii Zjednoczonej Konwencji, w przyjęciu systemu jednopartyjnego oraz częstych zmianach w aparacie państwowym i wojskowym. Prowadzona polityka zagraniczna, która **„nie była ani prozachodnia, ani prowschodnia, lecz tylko proafrykańska"** nie była zbyt entuzjastycznie przyjmowana w Londynie i Waszyngtonie. Nie dziwi przeto fakt, że dokonany anty nkrumahowski przewrót powitany został tam z nieukrywaną radością.

Prasa zachodnia pisząc o wypadkach w Ghanie nie ukrywa swej sympatii dla organizatorów przewrotu, a sprawcy zamachu nie tają, że zamach był przygotowany w Londynie i stamtąd nadszedł sygnał do przewrotu.

Dziennik amerykański „Washington Daily News" pisze, że stosunki USA z Ghaną „staną się teraz znacznie lepsze, gdyż Ghana bez Nkrumaha jest krajem budzącym nowe nadzieje ekonomiczne".

W Wielkiej Brytanii niektórzy politycy sądzą, że **„obecność wojskowych na czele władz uważana jest za bardzo obiecujące zjawisko".**

Obalenie przywódcy tej miary co Nkrumah zostało w wielu krajach przyjęte z niepokojem. Zamach uznano za krok wstecz na drodze rozwojowej Ghany i całej Afryki. Czarny Ląd traci bowiem jednego ze swych rzeczników w walce o niezależność i suwerenność, a dzieje się tą w chwili, gdy obserwujemy falę powrotu kolonializmu.

Jaką drogą pójdzie nowo uformowany rząd? Skłoni się ku neokolonializmowi czy pójdzie niekapitalistycznym torem? Na te pytania próbuje znaleźć odpowiedź wielu polityków i komentatorów. Jak wynika z ostatnich informacji, będzie to w najbliższym czasie droga kapitalistyczna: zapowiedziano reprywatyzację upaństwowionych uprzednio przedsiębiorstw i przywrócenie zasad wolnej konkurencji. Jedno jest pewne, że nowa rządowa ekipa stanie wobec problemu Nkrumaha — problemu zacofania i niezależności. A obalony prezydent pozostanie nadal symbolem ludności afrykańskiej i prekursorem niepodległości i suwerenności.

JACEK GOLCZEWSKI

Ideał męża i żony

JEDNA z gazet nigeryjskich przeprowadziła wśród swoich czytelników ankietę pt. „Ideał męża i żony". Odpowiadającymi byli również studenci wydziałów Uniwersytetu Nsukka. Niektóre wypowiedzi młodzieży afrykańskiej były bardzo charakterystyczne.

Przyszła nauczycielka, studentka trzeciego roku pisze: **„Mój przyszły mąż powinien być człowiekiem, któremu byłabym posłuszna. Powinien być „pierwszą osobą w rodzinie", chociaż nie typem rozkazującym, który zawsze spychałby mnie na dalsze miejsce. Powinien rozumieć mnie, okazywać szacunek dla mnie i moich zainteresowań. Powinien być człowiekiem towarzyskim. Może być brzydki, ale musi posiadać niepodparty wdzięk..."**

Student drugiego roku chemii:

„Zasadniczym kryterium przy wyborze żony jest dla mnie jej wychowanie. Musi ona umieć ocenić muzykę i mieć dobry głos, aby mogła śpiewać, kiedy będę sobie tego życzył..."

Słuchaczka trzeciego roku matematyki:

„...Mój mąż powinien być silny. Mieć odpowiednie finanse na utrzymanie domu... Być szlachetnym — dobrotliwym... Ale to nie wszystko. Musi znać się na muzyce, tańcach, literaturze, sztuce... Musi cenić żonę, która mu śpiewa i dba o niego..."

Student drugiego roku historii uważa, że jego przyszła żona musi być katoliczką: **„Społeczne i ekonomiczne zobowiązania naszych czasów wymagają, abym wybrał dziewczynę mającą świadectwo ukończenia szkoły „West African School Certifikate" lub „Elementary Certificate"... Moja dziewczyna musi mieć nowoczesne poglądy. Winna być dobrze prezentującą się Afrykanka. Małżeństwa między Afrykanami i Europejczykami powodują więcej złego niż dobrego..."**

Student historii: **„Zyjemy w epoce, w której mąż i żona są równi w domu. Chciałbym ożenić się z nauczycielką. Powinna mieć dobry charakter, pochodzić z dobrej rodziny. Ponadto powinna być prosta, pełna szacunku, zawsze gotowa do uśmiechu — nawet w obliczu trudności..."**

J. G.

Książki na stosie

W Ghanie trwa inspirowana przez nowe władze kampania antykomunistyczna. Na ulicach Akry doszło do palenia na stosach książek lewicowych. Miało to miejsce pod czas demonstracji prawicowych studentów przed budynkiem Kongresu Związków Zawodowych w centrum stolicy Ghany.

Na zdjęciu: prawicowi demonstranci palą książki na ulicach Akry.

CAF - Photofax

Tańsza niż wielbłąd...

W LICZNYCH krajach afrykańskich istotnym problemem społecznym jest sprawa okupu za żonę. Tam, gdzie panuje jeszcze wielożeństwo i gdzie kilka żon pracować musi na męża, cena kobiety nie jest zbyt wielka. Już za 30 dolarów można sobie kupić żonę. Młode kobiety są droższe, ale znacznie tańsze niż wielbłąd lub koń.

W Kenii powstał ruch młodych mężczyzn, którzy domagają się zreformowania okupu za żonę. Organizacja kobieca w tym kraju proponuje, aby rząd ustalił maksymalną wysokość okupu na 15 dolarów. W Nigerii stowarzyszenie młodych domaga się, by wysokość okupu nie przekraczała kilkudziesięciu dolarów. Szereg organizacji postuluje, aby rząd wprowadził kontrolę wysokości okupu lub zniósł go całkowicie. Większość osób broni jednak okupu, twierdząc, że jest to forma kompensaty za trudy poniesione przy wychowywaniu córek.

J. G.

W Kenii trwa budowa wielkiej autostrady, której trasa prowadzi na długim odcinku przez tereny dżungli w parku narodowym Tsavo. Robotnicy, budujący autostradę, muszą wielokrotnie przerywać pracę ponieważ przyzwyczajone do widoku ludzi zwierzęta całymi stadami wychodzą ze swoich kryjówek i tarasują miejsca prowadzonych robót.

Na zdjęciu: słonie i nosorożce „pomagają" przy budowie drogi biegnącej przez środek dżungli w Kenii.

CAF - UPI

Piewcy wiekowej tradycji

DZIŚ nikt już nie poddaje w wątpliwość tego, że narody afrykańskie miały swą własną historię na długo przedtem, nim do Czarnego Kontynentu dotarły okręty Henryka Żeglarza. Niektórzy jednak sceptycy dowodzą, że niemożliwe jest pełne odtworzenie dziejów Afryki ze względu na ubogi zasób posiadanych dokumentów. W związku z tym uczeni afrykańscy wysunęli propozycję wykorzystania ustnej tradycji ludowej, w celu uzupełnienia luk w dziejach Czarnego Lądu spowodowanych brakiem odpowiednich materiałów historycznych, bądź też dowodów archeologicznych.

Plewcami takiej właśnie tradycji historycznej w państwach Zachodniego Sudanu są griocí.

Griocí to i trefnisie i śpiewacy, znawcy podań i legend historycznych, a także opowiadacze bajek. W okresie świetności dawnych państw afrykańskich, czarni władcy utrzymywali na swych dworach własnych griotów, którzy towarzyszyli im w wyprawach wojennych po to tylko, by w czasie pokoju opiewać sławę ich oręża. Griocí opowiadali również królom o dziejach ich przodków, których doświadczenie i przykład pomagały potomkom rządzić poddanymi.

Z chwilą, gdy Afryka znalazła się w niewoli kolonialnej, gdy piasek pustyni pokrył ruiny wielkich stolic, rola griotów i ich pozycja społeczna uległa zmianie. Dzisiejsi griocí — mimo, iż nadal stanowią zamkniętą kastę zawodową — zmieszali się z plebsem wiejskim, a szeregowi członkowie społeczności plemiennej często ich nawet lekceważą, traktując ich po trosze jak pasożytów. Niemniej jednak nadal cieszą się oni autorytetem, gdyż Afrykanie przypisują im umiejętności nawiązywania kontaktów ze światem zmarłych.

Żyjące w Senegalu i Mali ludy Mandingo nazywają swych griotów „belen-tigi", co znaczy mniej więcej tyle, co „władca słowa". Aby zasłużyć na ten zaszczytny tytuł, griocí muszą pobierać długą, wieloletnią naukę w specjalnych, zamkniętych szkołach. W początkowym okresie nauki kandydat musi „wykuć" na pamięć długą listę nazwisk wszystkich władców swego narodu, a dzieje każdego z nich poznaje dopiero wtedy, gdy zapamięta wszystkie imiona. Podania o wielkich władcach i bohaterach narodowych przekazywane są w formie specjalnych poematów, co zapewnia ich łatwiejsze zapamiętanie. Później młody adept „nauk historycznych" odbywa podróż po całej krainie Mandingo, a czyni to dlatego, aby na własne oczy obejrzeć wszystkie miejsca związane z historią jego ludu.

W opowieściach griotów jest na pewno sporo nieprawdy i fantazji. Bajarze idealizują i wyolbrzymiają zalety swych bohaterów. Wszystko to jednak stanowi swoistą cechę każdego eposu historycznego, powstałego pod jakąkolwiek szerokością geograficzną.

Zdaniem uczonych afrykańskich fantastyka opowieści i idealizacja postaci nie zasłaniają całkowicie realiów historycznych. Ich zdaniem, w Afryce należy szczególnie uważnie odróżnić ludową tradycję legendy historycznej od tego, co nazwali umownie „przekazem archiwalnym". Legendę bowiem może opowiedzieć każdy, kto tylko ją zapamięta. Legenda taka, przechodząc z ust do ust, ulega bezsprzecznie deformacji i skażeniu; inaczej natomiast przedstawia się sprawa „przekazu archiwalnego", przechowywanego w pamięci zawodowych griotów, którzy długie lata poświęcili na bezbłędne wyuczenie się na pamięć dziejów swego narodu.

ANDRZEJ RÓŻYCKI

W pracowni działu maszynowego COKB w Szczecinie. Na zdjęciu: mgr inż. Andrzej Skotnicki, mgr inż. Jan Jodkiewicz i inż. Stanisław Kowal. Fot. St. Cieślak

Automatyzacja – klucz do nowoczesności floty

AUTOMATYZACJA, sterowanie na odległość skomplikowanymi urządzeniami i agregatami zdobywa obywatelstwo nie tylko na lądzie, ale i na morzu. Od dawna walory nowoczesności mierzy się zmniejszeniem wysiłku fizycznego obsługi, ułatwieniem pracy przy równoczesnym zmniejszeniu liczby zatrudnionych, zamianą pracy fizycznej na umysłową pracę kontrolną. Lecz automatyzacja, to nie tylko wprowadzenie do jednego pomieszczenia urządzeń kontrolnych i sterujących, lecz cały ciąg wzajemnych zależności, które muszą być konsekwentnie spełniane, aby agregat, obrabiarka, silnik okrętowy mogły pracować w układzie automatycznym. Bo na cóż zda się zdalne sterowanie agregatu, skoro w dalszym ciągu specjalny pracownik w trudnych i szkodliwych dla zdrowia warunkach będzie musiał dokonywać ręcznie operacji smarowania.

Według opinii specjalistów ze szczecińskiego Oddziału Centralnego Ośrodka Konstrukcyjno-Badawczego Przemysłu Okrętowego (dawne CBKO—1) polski przemysł okrętowy może poszczycić się wieloma udanymi rozwiązaniami automatyki okrętowej. Budowane w naszych stoczniach statki są m. in. wyposażone w urządzenia automatycznej regulacji lepkości paliwa podawanego do silnika głównego, automatycznego włączania rezerwowych pomp paliwowych, automatycznej regulacji temperatury czynników chłodzących silnik główny i silniki zespołów pomocniczych, zdalnego pomiaru poziomów we wszystkich zbiornikach na statku, sygnalizacji alarmowej, odchyleń od normalnego stanu wszystkich ważnych parametrów silnika głównego i agregatów pomocniczych.

Ponadto zainstalowano na statkach automatyczne wykrywacze dymu i automatyczny system gaszenia pożaru. W trakcie wprowadzania są windy o automatycznej regulacji naciągu cum — niezbędne na szybko ładowanych bądź rozładowywanych masowcach, na których stale trzeba manipulować cumami, by statek ich nie zerwał bądź nie oddalił się zbytnio od nabrzeża. A także automatyczny system osuszania zbiorników zenzowych oraz zdalne sterowanie systemu balastowego.

Słowem wiele węzłów i mechanizmów okrętowych jest zautomatyzowanych w dostatecznym stopniu i reprezentuje niejednokrotnie poziom światowy. Lecz abyśmy mieli się czym chwalić w świecie, jak to powiedział reporterowi kierownik działu maszynowego szczecińskiego oddziału COKBPO inż. Mieczysław WESOŁOWSKI, należy powiązać te wszystkie węzły funkcjonalnie i stworzyć pełną automatyzację i zdalne sterowanie. Tendencje sterowania siłownią z mostku są dzisiaj bardzo duże w całej flocie światowej. Tego rodzaju rozwiązania stosowane na oferowanych zagranicznym kontrahentom statkach znacznie podniosłyby ich atrakcyjność, nie mówiąc już o dalszej modernizacji floty PMH.

Jakie są zatem podstawowe trudności? Zasadniczym kłopotem jest — upraszczając nieco sprawę — przygotowanie silnika głównego i zespołów prądotwórczych do zdalnego sterowania. Prace te przebiegają bardzo powoli i przemysł okrętowy nie zawsze ma na nie dostateczny wpływ. Współpraca ZPO, Zjednoczenia Przemysłu Automatyki „MERA" i Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego „TASKO" („Cegielski"!) napotyka na wiele przeszkód. Silniki okrętowe przystosowane do sterowania zdalnego i automatycznego mają wejść do produkcji dopiero po roku 1970. Tymczasem ostatnio napływa coraz więcej zapytań ofertowych, stawiających jako warunek daleko zaawansowaną automatyzację statków.

Szczecińscy konstruktorzy podjęli trud zaprojektowania takiej najnowocześniejszej jednostki. Będzie to statek przeznaczony do badań naukowych. Jednostka oznaczona stoczniowym kryptonimem B-88 będzie miała siłownię sterowaną z mostku oraz specjalne pomieszczenie w maszynowni, w którym jeden człowiek będzie czuwał nad prawidłowym działaniem wszystkich urządzeń. Oczywiście daleko posunięta automatyzacja i sygnalizacja zawiewni wachtowemu natychmiastowy sygnał alarmowy, gdyby praca któregoś z urządzeń odbiegała od normy. Praca na takim statku zwłaszcza w maszynie niewiele będzie się różniła od pracy na lądzie.

Warto jeszcze dodać, że nawigator na mostku będzie dysponować przekazywanym przez zespół urządzeń i liczników — niezbędnym za kresem informacji o pracy urządzeń maszyny. Sterowanie zaś maszyną odbywać się będzie — znów uproszczając — manetką „gazu" z możliwością wykonywania wszystkich potrzebnych manewrów.

Położenie stępki pod jednostkę B-88 przewidziano na połowę roku 1963, a statek zostanie przekazany do eksploatacji w 1967 r. Zostanie on wyposażony w silnik i śrubę nastawną (też sterowaną z mostku) produkcji norweskiej firmy „LIAAEN". Polska zakupiła licencję na budowę tych silników i śrub nastawnych, a produkcję ich podejmie elbląski „ZAMECH". Dobrze się dzieje, że nie czekamy na polskie rozwiązania w tej dziedzinie i staramy się opóźnienia nadrobić zakupem licencji. Lecz trzeba sobie zdać sprawę, że zakup ten nie załatwi sprawy jednostek dużych — rzędu 8—15 tys. DWT. Dlatego też prace nad przystosowaniem silników i agregatów okrętowych do zdalnego sterowania muszą być przyspieszone bez oglądania się na wewnętrzne opory takiego bądź innego zjednoczenia.

E. WITUSZYŃSKI

Miedź z Żukowic

W ODLEGŁOŚCI 6 KM od Głogowa we wsi Żukowice powstanie w ciągu kilku najbliższych lat wielka huta miedzi, jeden z obiektów legnicko-lubińskiego zagłębia miedziowego. Huta — położona w niewielkiej odległości od Odry — zatrudni ok. 3 tys. osób w tym 266 pracowników inżynieryjno-technicznych. Będzie ona produkować ok. 40 tys. ton czystej miedzi rocznie. Budowa ma być zakończona — zgodnie z ostatnią uchwałą KERM — do 1970 r.

Jeden obiad dla województwa

600 TON różnych konserw mięsnych, flaków, bigosu i innych specjałów, a więc tyle ile wystarczyłoby na dzienne zaopatrzenie ludności woj. koszalińskiego produkuje wytwórnia zakładów spożywczych w Drezdenku. Do tej pory zakład ten wyrabiał tylko przetwory warzywne. Obecnie przestawił swój jadłospis na bardzo poszukiwane w kraju i za granicą konserwy mięsno-warzywne.

(al)

Myśleć czy domyślać się

Tajne — poufne!

Sesja rady pedagogicznej. Co powiedzielibyśmy na postulat młodzieży domagającej się, by sesja obradowała jawnie, by uczennice i uczniowie mogli się jej swobodnie przysłuchiwać? A może i wtrącać swoje „trzy grosze"?

Nietrudno się domyślić jaka by była reakcja na taki pomysł. Zrozumiałe, że tajność obrad sesji nauczycielskiej powinna być zachowana i przestrzegana.

W praktyce szkolnej „utajnia się" jednak niekiedy i takie czynności, których pozbawianie jawności nie tłumaczy się absolutnie niczym. Wprost przeciwnie — powodować może jedynie szkody w procesie dydaktycznym i pedagogicznym.

Młody człowiek odpowiada przy tablicy. Matematyka. Klasa XI, a więc już maturalna. Trudne zadanie. Jedno z takich, które z powodzeniem można by zaaplikować na egzaminie wstępnym w wyższej uczelni.

Chłopak jest zdolny, inteligentny. Kombinuje, przymierza, głośno myśli. Właśnie tak powinno się to odbywać.

W tok jego rozumowania wchodzi od czasu do czasu nauczyciel. Niekiedy zahacza dodatkowymi pytaniami kogoś z klasy.

Wreszcie każe młodemu człowiekowi siadać. Jest już tuż, tuż przed dzwonkiem, więc sam kończy wyprowadzanie rozwiązania. U siebie zaś w notesie stawia stopień uczniowi, który odpowiadał przy tablicy oraz tym dziewczętom i chłopcom, których „wyrywał" z miejsca w czasie rozwiązywania zadania.

Tylko, że stopnie te pozostają wyłącznie jego tajemnicą. Najbardziej nimi zainteresowani mogą się tylko domyślać, mogą odgadywać coś niecoś po ruchu długopisu w notesiku, mogą wreszcie wróżyć z fusów.

Jakiś sens tej tajności? Czyż nie lepiej powiedzieć jak ocenia się poszczególne wypowiedzi, uzasadnić oceny pozytywne i negatywne, dać w ten sposób młodym ludziom sporo do myślenia? Właśnie do myślenia, a nie — domyślania się.

Oto klasówka z propedeutyki filozofii. Kilka pytań z dziedziny logiki. Kilka problemów z historii filozofii.

Pytania nie są łatwe. Skonstruowane są tak, że „pływać" nie można. Zresztą same odpowiedzi nie wystarczają. Musi być jeszcze uzasadnienie.

Oczywiście młodzi ludzie poza zainteresowaniem dotyczącym meritum sprawy, to znaczy prawidłowością, względnie nieprawidłowością odpowiedzi i uzasadnień żywią zwyczajną, zrozumiałą, ciekawość: ile dostali?

Ale ich się nie informuje. Ani na następnej lekcji, ani na trzeciej czy czwartej z kolei. Po prostu: „Pan od filozofii" nie ma zwyczaju powiadamiania o stopniach z klasówek. Nie rozdaje poprawionych prac. Omawia jedynie poszczególne istotne wnioski anonimowo.

Oczywiście inteligentni uczniowie wydedukują sobie co zrobili dobrze, a co słabiej. Ale dlaczegóż zatajać przed nimi stopień?

W szkolnym życiu przytrafiają się i inne tego typu przykłady postępowania „zatajającego", które zrozumieć trudno. Obawiam się nawet, że nie ma takich logicznych argumentów, które by je mogły uzasadnić. Może więc nie skąpić jawności, tam gdzie jej obecność jest ze wszech miar pożądana?

B. JANKOWSKI

Trójzębem

Pochwała konkretu

Spełniając często wysuwane w listach do redakcji oraz podczas spotkań kierownictwa redakcji z Czytelnikami postulaty bliższego zainteresowania codziennymi problemami życia dzielnic peryferyjnych naszego miasta, zapoczątkowaliśmy nową akcję „Kuriera" pn. „Bliżej Was". Znalazła ona swoją organizacyjną formę, nad którą długo debatowaliśmy w redakcji, a także konsultowaliśmy różne jej warianty z „ojcami miasta".

Pierwszy redakcyjny rajd do Żydowiec mamy poza sobą. Można już więc mówić o pierwszych wnioskach i pierwszych doświadczeniach. Z satysfakcją trzeba więc stwierdzić, że pierwsze nasze spotkanie z cyklu „Bliżej Was" należy uznać za w pełni udane. Zadowoleni są chyba wszyscy: a więc redakcja, mieszkańcy Żydowiec oraz przedstawiciele władz miejskich, którzy licznie na poniedziałkowym spotkaniu byli reprezentowani.

Wynieśliśmy z tego pierwszego rajdu i pierwszego po rajdzie spotkania wiele jak najbardziej pozytywnych wrażeń. Spróbujmy je zreasumować. Przede wszystkim należy więc stwierdzić, że mieszkańcy Żydowiec nie potraktowali naszej akcji jako swego rodzaju czarodziejskiej różdżki, która wszystko wyczaruje i wszystko załatwi od ręki. Zgłaszane pod adresem władz miasta postulaty, mimo, że było ich wiele, były konkretne, uzasadnione i obliczone na realne możliwości ich realizacji. W toku spotkania przedstawiciele mieszkańców Żydowiec sami deklarowali udział własnej pracy społecznej w realizacji wielu zgłaszanych postulatów. Za ten umiar i za to obywatelskie podejście do sprawy mieszkańcom Żydowiec należą się słowa pełnego uznania.

Takie same słowa uznania należy skierować pod adresem przedstawicieli władz miejskich, a w szczególności pod adresem zastępcy przewodniczącego PMRN, Eugeniusza Gałki. Mimo bardzo krótkiego czasu — postulaty mieszkańców przekazaliśmy Prezydium MRN w sobotę rano, a spotkanie z nimi odbyło się w ponie działek wieczorem — ojcowie miasta przyjechali do Żydowiec z odpowiedzią na wszystkie niemal postulaty.

Były to odpowiedzi tym cenniejsze, że nie zakamuflowane w potoku ogólnych stwierdzeń czy bezzasadnych przyrzeczeń. Zastępca przewodniczącego Prezydium MRN operował konkretnymi terminami, realnymi propozycjami rozwiązań, szczerze mówiąc o tym co jest możliwe, a co nie do realizacji. Z wielką naprawdę satysfakcją słuchaliśmy tego wystąpienia, które z powodzeniem można określić jako lekcję rzeczowości i konkretu.

Takie poważne i gospodarskie podejście do naszej akcji ze strony mieszkańców Żydowiec, a przede wszystkim ze strony władz miejskich jest dla nas zachętą do kontynuowania tej pożytecznej akcji. Zgodnie więc z zapowiedzią spotkamy się znowu za miesiąc. Tym razem z mieszkańcami innej dzielnicy. Której? Czekamy na zaproszenia.

NEPTUN

„Komu czosnek, komu"...?

— fotogram z wystawy Witusza

Automat do liczenia banknotów

W Wielkiej Brytanii skonstruowano urządzenie elektroniczne, któ re w ciągu 7 sekund przelicza 100 banknotów. Urządzenie jest niewielkie; ustawia się je na biurku.

Automat ma czułe walce podające, które zatrzymują całe urządzenie z chwilą, gdy dwa banknoty przykleją się do siebie.

(NNT-PAP)

W czym będziemy prać?

W tym roku przemysł kluczowy ujednolici receptury na wszystkie proszki do prania w celu podniesienia ich własności użytkowych i zrównoważenia cen poszczególnych gatunków. Podstawowymi asortymentami proszków do prania będą proszki 30, 45 i 60-procentowe. Te dwa ostatnie gatunki będą perfumowane.

Dla tych, którzy przyzwyczaili się do popularnego i poszukiwanego proszku Radion-Ekstra dobra wiadomość: w tym roku produkcja jego ma być znacznie zwiększona i w zasadzie powinna pokryć zapotrzebowanie rynku.

(Lsk)

Każdy fotograf może mieć kopalnię srebra

Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z oczekiwaniami naukowców, powinniśmy wkrótce otrzymać metodę wydobywania srebra ze zużytych roztworów utrwalacza fotograficznego, dotychczas dosłownie wylewanych do ścieków. Metodę tę opracowują obecnie laboratoria amerykańskiego Biura Górnictwa (Bureau of Mines).

Ubrania z chityny?

Pancerze raków, karaluchów i innych skorupiaków lub owadów — to chityna, substancja o budowie chemicznej podobnej do celulozy, a właściwościach zbliżonych do wełny. Chityna jest niezmiernie wytrzymała i odporna na działanie chemiczne. Gdyby udało się wyprodukować sztuczną chitynę — a projekt taki rozważają naukowcy z UW — przemysł odzieżowy otrzymałby nowy, rewelacyjny materiał.

Festiwale spod znaku słowika

Pierwsze echa

Sześć miesięcy pozostało do otwarcia VI Festiwalu Piosenki w Sopocie, za cztery miesiące ożywi się amfiteatr opolski. Dla każdej innej imprezy estradowej to terminy tak odległe, że nikt nie ośmieliłby się udzielać jakichś bardziej szczegółowych informacji. Ale nasze dwa festiwale piosenki nabrały rozmachu, stały się imprezami o dużym znaczeniu międzynarodowym. Kilka miesięcy to właściwie termin ostatniej fazy przygotowań.

Na początku więc kilka informacji. Wzorem ubiegłego roku, VI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie rozdzielono na dwie części. W pierwszej, tradycyjnie już, występować będą piosenkarze śpiewający premierową piosenkę swego kraju i dowolnie obraną piosenkę polską. Będzie też koncert laureatów pod nazwą „Piosenka nie zna granic". Część druga to „Dzień płytowy". Wykonawcami koncertu w tym dniu będą piosenkarze wydelegowani przez zagraniczne wytwórnie płyt. Wydawać by się mogło, że będzie to impreza rewelacyjna, że ze względów komercjalnych wytwórnie światowe wydelegują najlepszych odtwórców i zaprezentują najlepsze nagrania. Nie łudźmy się. Festiwal Sopocki to jeszcze nie Międzynarodowe Targi Książki lub Targi Poznańskie. Impreza płytowa dopiero zaczyna wychodzić na szersze wody i Elvis Presley, Frank Sinatra czy Beatlesi do Sopotu jeszcze się nie wybierają. Ale już 11 wytwórni płyt zgłosiło swój akces. Z amerykańską MGM i angielską EMI toczą się rozmowy. Być może, że tegoroczny „Dzień płytowy" stanie się odskocznią dla dalszych sukcesów organizacyjnych.

W części tradycyjnej, to znaczy typowo piosenkarskiej, utrzymano stan posiadania sprzed roku. Zgłosiło się ostatnio 27 krajów, po raz pierwszy przyjedzie przedstawiciel Irlandii. Mamy nadzieję, że będą to rzeczywiście autentyczni „przedstawiciele", a nie w celach reklamowych naturalizowani na czas Festiwalu. Osobiście nie widzę nic złego w tym, że z Francji lub Włoch wystąpi po kilku piosenkarzy. Organizatorzy wolą jednak bogaty bukiet flag państwowych przed sopockim „Grandem".

Przed „galówką" w Sopocie będziemy emocjonować się Festiwalem Piosenki Polskiej w Opolu. Sympatyczne miasto nad Odrą robi co może, aby impreza była udana. Na żądanie organizatorów transmisji telewizyjnych i radiowych ma być nawet sprowadzona z innego województwa aparatura dźwiękowa i wzmocnione kable zasilające obiekt w energię elektryczną. Mówi się też o dalszych pracach kosmetycznych w okolicach amfiteatru, o nowych wejściach i wyjściach. Mobilizuje się już mieszkańców dla użyczenia kwater prywatnych. Opole stara się więc o jak najlepsze „ramy".

A treść czyli piosenka? Polskie Radio i Telewizja, Związek Kompozytorów Polskich oraz Federacja Jazzowa ogłosiły konkurs zamknięty na piosenkę. Około 1 maja będą już znane rezultaty tego konkursu. Najlepsze utwory otrzymają wykonawcy, aby przygotować się do opolskich występów. Ale to będzie tylko drobna cząstka dorobku naszych kompozytorów i autorów. **Tylko 10 piosenek z tego konkursu zasili program Festiwalu.** Reszta to najlepsze, zdaniem Komisji Artystycznej oczywiście, piosenki roku różnych kierunków od kabaretu do big-beatu, od młodzieżowych do wojskowych. Będzie bowiem w czasie trwania Festiwalu i **„Maraton Kabaretowy"** i **„Koncert młodości"**, będą **„Echa giełd i estrady"** i **„Przeboje sezonu"**. Program festiwalu przewiduje ponadto **„Mikrofon dla wszystkich"**, koncert finałowy i bardziej kameralne występy naszych sław na recitalach zamkniętych.

Tak przedstawiają się w skrócie przygotowania do Sopotu i Opola. **Dziwicie się, że w roku Tysiąclecia nie ma tam żadnego akcentu związanego z tym wielkim wydarzeniem?** My też. Trudno robić z tej okazji „Przegląd piosenki w Tysiącleciu", trudno, w nawale różnego rodzaju imprez millenijnych, myśleć o jeszcze jednej imprezie gigancie.

Ale jakiś np. mały przegląd piosenki naszego wieku, byłby tym millenijnym akcentem na pewno. Może zresztą organizatorzy coś w zanadrzu chowają. Są to bowiem dopiero pierwsze echa festiwalowych przygotowań.

Remigiusz SZCZĘSNOWICZ

W salonach fotograficznych

Skok Anty-Witusza

Nie wolno działać wbrew naturze. Do licznych dowodów na to powszechne twierdzenie otrzymaliśmy jeszcze jeden. Przyzwyczaił nas bowiem znany już, ceniony fotoreporter i fotografik Andrzej Wituszyński do tego, że jego fotogramy zwykliśmy cenić za określone walory. Jego „Obrachunki" czy „Lewym halsem", jego fotoreportaże i fotogramy z „Wiadomości Zachodnich" zawsze urzekały tak charakterystycznym dla twórczości Witusza uchwyceniem ruchu, umiejętnością podpatrzenia sytuacji w jej najbardziej dramatycznym, szczytowym momencie. Dynamika i wymowa tego ruchu były i, wierzę, będą najmocniejszym akcentem wyrazu artystycznego w całej jego działalności twórczej. Ma wprawne oko reportera. Umie spośród dziesiątków klatek filmowych znaleźć te, choć nie zawsze najlepsze technicznie, ale rysujące ostro wymowę ludzkiego ruchu, symbolikę sytuacji, syntezę formy i treści. Jednym zdaniem cenimy Witusza za to, że umie podpatrywać życie w jego najciekawszych przejawach.

I raptem jakież zdumienie! Prezentowany nam obecnie w sali Klubu „13 Muz" „Skok przez Rumunię" zdecydowanie odbiega od poziomu artystycznego poprzednich ekspozycji. Relacja fotograficzna z podróży po nieznanym kraju z reguły winna być co najmniej reportażem. Mogłaby być próbą zestawienia prac wyłącznie artystycznych. Nie jest ani jednym, ani drugim. Jest zbiorem przypadkowo dobranych, jakże wyjątkowo tym razem statycznych zdjęć, niczego nie ilustrujących, o niczym nie mówiących, nie stanowiących jednolitego tematu (mimo pozorów). Jest po prostu serią fotografii wypisz, wymaluj do rodzinnego albumu „na pamiątkę". A gdy jeszcze dodamy do tego, że zaledwie dwa z eksponowanych fotogramów można zaliczyć do kategorii wysoce artystycznych, a w następnych dwóch tylko odnajdujemy Witusza — reportera, jakiego naprawdę znamy, stwierdzić wypada, że jest to wybitnie antywituszowska wystawa.

Wiem, autor o tym uprzedzał, że tempo wycieczki po Rumunii było tak ogromne, iż nie pozwoliło mu na potrzebne skupienie się i odkrycie tematu. To tłumaczy odejście od poziomu. Nie tłumaczy jednak konieczności wystawienia „Skoku". Nie wątpię, że w swoim archiwum Witusz ma jeszcze bardzo wiele ciekawych fotogramów, które mogłyby być z powodzeniem eksponowane w miejsce relacji z pobytu w Rumunii. Od Witusza mamy prawo oczekiwać zawsze niebagatelnych prac.

Tadeusz KARWACKI

Wędką z helikoptera

Nowo utworzone towarzystwo nowozelandzkie Marine Helicopters Ltd przystąpi wkrótce do połowów przybrzeżnych stosując nową, oryginalną metodę. Towarzystwo kupiło helikopter i wyposażyło go w małą łódź aluminiową, obsługiwaną przez operatora. Według depeszy agencji Reutera, helikopter będzie zarzucał liny z haczykami i pułapki na homary i langusty. Wyposażono go też w harpuny przeciw rekinom. Połowem ma kierować operator w aluminiowej łodzi zawieszonej pod helikopterem. W ciągu doby helikopter może zrzucić około 80 kilometrów lin, do których można przymocować 50 tysięcy haczyków. Połów gromadzi się w sieciach podwieszonych do helikoptera.

Harfy

Znikły bogate ozdoby i złocenia tradycyjnej harfy — leningradzka fabryka instrumentów muzycznych produkuje teraz harfy o prostej, nowoczesnej linii. Ośmiokątna kolumna pokryta jest czarnym lakierem, całość wykonana z jasnego drzewa klonowego.

CAF.

Przed Mieszkiem umieliśmy wytapiać żelazo

Od dymarek do konwertorów

Zdziwił się mocno margrabia Hodon, gdy naprzeciw jego zakutych w zbroje oddziałów rycerstwa niemieckiego stanęli dowodzeni przez Mieszka I wojowie polscy uzbrojeni w oręż i zbroje z żelaza. Długo potem, po przegranej pod Cedynią bitwie, zastanawiali się niemieccy feudałowie nad przyczynami poniesionej porażki. Przecież już od dłuższego czasu zabiegali niemieccy margrabiowie o niedostarczanie Słowianom uzbrojenia mogącego zniwelować różnicę ówczesnego stanu techniki wojennej, jaka rzekomo dzielić miała Niemców od plemion słowiańskich.

Podejrzewali wszystko tylko nie to, że Polacy sami potrafią wytapiać żelazo i przekuwać je na oręż i narzędzia pracy.

ZBROJMISTRZE MIESZKOWYCH WOJÓW

Zafascynowani i zajęci współczesnością tracimy niekiedy z oczu historię. A jeśli już o niej mowa, to warto chyba pokrótce wspomnieć o odkryciach naszych archeologów i historyków związanych z... hutnictwem.

Jak wynika z ostatnich badań archeologicznych, wyrób żelaza znany był naszym prapradziadom już przed rokiem 900. Pierwsze piece do wytapiania żelaza budowane były wśród lasów i puszcz sąsiadujących ze złożami rudy. Budowano więc takie piece w dorzeczach Odry i Nysy, nad Wisłą i Wartą, a nawet nad Bałtykiem. Piece te, wznoszące się na wysokość półtora do trzech metrów, nazywane były dymarkami. Nazwa ta pochodziła od dymania mieszkami wpędzającymi powietrze do wnętrza pieców. Wydajność pierwotnych pieców hutniczych wynosiła jednorazowo kilkadziesiąt kilogramów żelaza. Średniowieczny hutnik był zarazem górnikiem. Sam wydobywał rudę, sam ją przetapiał. „Rudy", czyli zakłady przetapiające rudę, budowane były najczęściej w pobliżu wsi, od których brały nazwę. Stąd po dziś dzień nazwy starych miejscowości jak: Ruda Białaczewska, Ruda Pilczycka, Ruda Malanicka, lub Kuźnice, Kuźniaki, Huciska, Huta, Hutka itp, itd.

To właśnie oni, owi dymarkowie, lub rudnicy — uzbroili zastępy wojów Mieszkowych w żelazne zbroje i miecze.

TRADYCJE I RZECZYWISTOŚĆ

Jak wynika z odkryć naszych archeologów i historyków, Polacy stanowili niemałą potęgę w dziedzinie przemysłu metalowego w średniowiecznej Europie. Polska np. w XI i XII wieku, była w Europie drugim po Niemczech krajem pod względem produkcji ołowiu. W Polsce XVI-wiecznej pracowała jedna z największych hut cynku w Europie — Huta Wesoła koło Mysłowic.

Nasi praprahutnicy wcale nieźle dawali sobie radę z opanowaniem ówczesnej techniki wytopu, oczyszczania rud żelaza itp. — a tradycje zobowiązują. Przeskoczmy więc wieki i przyjrzyjmy się naszemu współczesnemu przemysłowi hutniczemu.

W najbliższych tygodniach w potężnej stalowni konwertorowo-tlenowej w Hucie im. Lenina popłynie pierwsza tona stali. Za rok stalownia konwertorowa, jedno z najnowocześniejszych urządzeń tego typu w Europie, dawać będzie produkcję rzędu 1,1 mln ton stali. Jeszcze w tym roku rozpocznie produkcję w tejże samej hucie V wielki piec o pojemności 2 tysięcy metrów sześciennych i rocznej produkcji 1 miliona ton surówki. Wkrótce też w Hucie Zawiercie uruchomione zostanie drugie w Polsce urządzenie do ciągłego odlewania stali. Trwają prace nad budową dużej walcowni szyn w hucie „Kościuszko", średniej walcowni stali łożyskowej w hucie „Warszawa" itd.

Tegoroczne plany produkcyjne przewidują wyprodukowanie 5,8 mln ton surówki żelaza, 9,7 mln ton stali oraz 6,5 mln ton wyrobów walcowanych. Średnio oznacza to przyrost produkcji w porównaniu z rokiem 1960 o ponad 45 proc. Zajmiemy więc wkrótce zupełnie niezłe miejsce w świecie pod względem wielkości produkcji żelaza i stali na głowę mieszkańca.

Jak widać, godnych spadkobierców w osobach naszych hutników znaleźli starzy dymarkowie i rudnicy!

JERZY SOKOŁOWSKI

Kilius i Bäumler zwracają medale z Innsbrucka

(Wł.). *Do niedawna czołowa amatorska para łyżwiarzy świata, obecnie zawodowcy — MARIKA KILIUS i HANS JÜRGEN BÄUMLER jako pierwsi w historii sportu postanowili dobrowolnie zwrócić Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu swoje srebrne medale zdobyte, na Igrzyskach Zimowych w Innsbrucku (1964 r.). Co jest powodem tej niecodziennej decyzji zachodnioniemieckiej pary? Kilius i Bäumler pragną w ten sposób przeciąć, toczącą się już od dłuższego czasu dyskusję na temat ich amatorstwa w czasie Zimowej Olimpiady. Jak wiadomo stawia się im zarzut, iż już podczas startów w Innsbrucku mieli podpisaną umowę wstępną, dotyczącą przejścia na profesjonalizm. Co prawda dochodzenia specjalnej zachodnioniemieckiej komisji nie potwierdziły tych zarzutów, ale z wynikami śledztwa nie zgodził się sam przewodniczący MKOl, Avery Brundage i w najbliższym czasie sprawa ta miała ponownie znaleźć się na porządku dziennym sesji komitetu. Decyzja zwrócenia medali czyni jednak dalszą dyskusję bezprzedmiotową. Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, iż Kilius i Bäumler zwracają medale li tylko z racji urażonej dumy, czy temu podobnych motywów. Po prostu para ta idzie na rękę Komitetowi Olimpijskiemu NRF, nie chcąc, aby na tej samej sesji MKOl, która debatować będzie nad przyznaniem organizacji Igrzysk w roku 1972 roztrząsano sprawę ich ewtl. amatorstwa... Trzeba tu jeszcze dodać, że jednym z miast — kandydatów do organizowania Olimpiady w 1972 roku jest Monachium.* (ms)

Lublana — stolicą światowego hokeja

Udany debiut Polaków w grupie „potentatów"

W INAUGURACYJNYM meczu tegorocznych hokejowych mistrzostw świata w Lublanie spotkały się zespoły ZSRR i Polski. Wygrali hokeiści radzieccy 8:1 (4:0, 1:1, 3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ragulin w 1 min., Starszinow w 3, 24 i 56 min., Aleksandrow w 19 i 39 min., Majorow w 20 min. oraz Fircow w 57 min. Strzelcem jedynej bramki dla Polski był Kilanowicz w 25 min.

ZESPOŁY wystąpiły w następujących składach: ZSRR — Kowalenko, Ragulin, Breżniew — Kuzkin, Dawydow i Zajcew — Łoktiew, Almietow, Aleksandrow — Starszinow, Majorow, Jakuszew — Wikulow, Połupanow, Firsow.

POLSKA — Kosyl — Szlapa, Góralczyk — Reguła, Zawada — Kilanowicz, Stefaniak, Żurawski — K. Fonfara, A. Fonfara, Gosztyła — Szal, Wilczek, Białynicki.

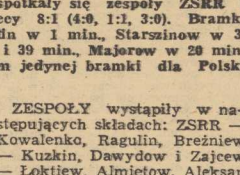

DEBIUT polskich hokeistów w grupie „A" wypadł zupełnie dobrze. Porażka z mistrzem świata nie przynosi nam ujmy. Polacy zagrali spokojnie i wiele nowoczesnych zagrań zyskało im poklask widowni. Najlepszym zawodnikiem polskiej drużyny był niewątpliwie bramkarz Kosyl, który popisywał się wielokrotnie świetnymi, pewnymi interwencjami. Nieźle grała też obrona. Napastnicy początkowo nie wierzyli w swe siły. Kiedy jednak Kilanowicz zdobył bramkę, Polacy poderwali się do ataku i kilkakrotnie byli bliscy poprawienie wyniku.

MECZ rozpoczął się dla nas niezbyt szczęśliwie. Już w 3 min. mistrzowie świata prowadzili 2:0. Momenty nieuwagi pod koniec tercji kosztowały nasz zespół dwie dalsze bramki. Druga tercja przyniosła od początku żywiołowe ataki polskiej drużyny. W 25 min. Kilanowicz minął doskonałego Ragulina i strzelił nieuchronnie w prawy róg bramki radzieckiej. Od 33 min. graliśmy przez kilkadziesiąt sekund przeciwko osłabionemu brakiem dwóch za wodników przeciwnikowi. Polacy byli bliscy poprawienia wyniku. Po świetnym strzale Wilczka krążek trafił w twarz, grającego na szczęście w masce, bramkarza radzieckiego. W ostatnich sekundach tercji Aleksandrow strzelił dla swego zespołu 5 bramkę.

Trener zespołu ZSRR, Tarasow, stwierdził po meczu, że jest zaskoczony dobrą grą Polaków. Oświadczył on, że gdyby nasi reprezentanci więcej razy spotykali się w ostatnich latach w meczach towarzyskich z ZSRR, to na pewno byliby obecnie jeszcze lepsi.

W DRUGIM spotkaniu turnieju grupa „A" Czechosłowacja pokonała NRD — 6:0 (1:0, 2:0, 3:0). Pojedynek Czechosłowacja — NRD stał na znacznie słabszym poziomie niż inauguracyjny mecz mistrzostw ZSRR — Polska. Czechosłowacy zagrali wyjątkowo mało skutecznie. Z 72 sytuacji strzeleckich wykorzystali tylko 6. W drużynie NRD, która grała bardzo dobrze w obronie, klasą dla siebie był bramkarz — Kolbe.

W trzecim meczu turnieju grupy „A" Szwecja pokonała Finlandię 5:1 (1:0, 2:1, 2:0).

W OSTATNIM meczu pierwszego dnia turnieju grupy „A", walczyły późnym wieczorem zaoceaniczne zespoły: Kanady i USA. Mecz zakończył się zwycięstwem Kanady — 7:2 (3:1, 1:1, 2:0).

W piątek zespoły grupy „A" mają dzień przerwy w rozgrywkach. Odbywać się będą tylko mecze grupy „B".

GRUPA B

Norwegia — Anglia 12:2 (3:1, 3:1, 6:0).

Szwajcaria — Rumunia 3:4 (1:0, 2:3, 0:1).

NRF — Austria 6:3 (1:1, 2:1, 3:1).

Węgry — Jugosławia 4:6 (2:1, 0:3, 2:2).

Hokejowe ciekawostki

OBECNI w Lublanie specjaliści zastanawiają się, jaki byłby wynik meczu najlepszej amatorskiej drużyny hokejowej na świecie, reprezentacji ZSRR, z kanadyjskimi zawodowcami. A oto kilka opinii na ten temat:

COACH ZESPOŁU KANADY MCLEOD —

„Zawodowcy wygraliby zdecydowanie. Uważam, że nawet wyniki meczu amatorskiej reprezentacji Kanady z ZSRR w Lublanie nie jest wcale przesądzony. Niemniej jednak hokeiści radzieccy są wśród amatorów raczej najlepsi".

TRENER ZESPOŁU ZSRR TARASOW —

„Uważam, że po wyrównanej walce możemy minimalnie przegrać lub tak samo wygrać".

SŁYNNY SZWED „TUMBA" JOHANSSON —

„Wygrają zawodowcy różnicą co najmniej 5 bramek. Zespół ZSRR gra zbyt szablonowo, ale wśród amatorów jest bezwzględnie najlepszy".

TRENER ZESPOŁU CSRS PROF. W. KOSTKA

„Zawodowcy grają bardziej urozmaicenie i oni chyba wygraliby ten pojedynek, jeżeli w ogóle do niego dojdzie".

Nowy kurs nauki pływania

W PŁYWALNI przy pl. Orła Białego rozpoczął się wczoraj nowy kurs nauki pływania dla dorosłych, zorganizowany przez oddział PTTK. Zajęcia odbywają się na małym krytym basenie w dwóch grupach: dla zaawansowanych w czwartki i piątki od godz. 20—21, dla początkujących w te same dni, od godz. 21—22.

Kandydaci zgłaszać się mogą dodatkowo jeszcze dziś w godz. 19—21. (a)

Pięć lat stargardzkich szczypiornistów

Wczoraj minęło dokładnie 5 lat od chwili powstania w Stargardzie sekcji piłki ręcznej MKS Znicz. Współorganizatorami byli: Roman KIELA, Wacław ROBAKOWSKI i Teofil MRÓZ, przy czym ten ostatni do dziś pełni w klubie funkcję instruktora. Pięcioletnia działalność tej jedynej stargardzkiej sekcji piłki ręcznej, skupiającej w swych szeregach młodzież szkolną (juniorów), zapisała się w historii klubu wielu cennymi osiągnięciami, jak zdobycie na własność Pcharu OZPR, czy też zajmowanie czołowych lokat w lidze juniorów. Jubileuszowy nastrój mąci, naszym zdaniem, jeden fakt: młodzież Znicza nie ma dalszych możliwości rozwoju, gdyż żaden ze stargardzkich klubów nie posiada sekcji piłki ręcznej seniorów. Tak więc po otrzymaniu podstawowego wyszkolenia technicznego, zawodnicy MKS-u, którzy przekroczą limit wieku, stają się automatycznie „bezrobotnymi"... Szkoda, że tyle pracy idzie w jakimś sensie, na marne.

NA ZDJĘCIU: instruktor TEOFIL MRÓZ — 10 lat kontaktów z piłką ręczną, 5 lat działalności w MKS Znicz. (get)

MIĄ niespodziankę sprawili nam dwuboiści, którzy w Ga-Pa zdobyli dwa tytuły wicemistrzów świata, drużynowe i indywidualnie (Józef Sobczak). Nasi reprezentanci w dwuboju narciarskim przebywali ostatnio w Czechosłowacji, obecnie znów rozpoczęli treningi.

NA ZDJĘCIU: trener Zięba, Rubiś, Szczepaniak i Sobczak udają się na trening.

CAF — Olszewski

FOWIATOWE MISTRZOSTWA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

W NAJBLIŻSZY PONIEDZIAŁEK o godz. 9 rozpoczną się w Maszewie II powiatowe mistrzostwa szkół podstawowych w piłce koszykowej. Imprezę organizuje pow. oddział SZS w Goleniowie. (a)

O Puchar GKKF i T

Szczecin — Koszalin na ringu

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ o godz. 12 w hali sportowej Szkoły Podstawowej przy ul. Ściegiennego odbędą się kolejne zawody reprezentacji juniorów w boksie o puchar GKKFiT.

TYM RAZEM młodzi pięściarze szczecińscy spotkają się z rówieśnikami z Koszalina.

OZB ustalił najsilniejszy aktualnie skład reprezentacji naszego okręgu, której także w połowie marca przypadnie zaszczyt obrony barw Szczecina w meczu rewanżowym z reprezentacją miasta Neuruppin na ringu w NRD. Wyznaczeni zostali od wagi papierowej do ciężkiej: SZCZEPANIAK, BARTOSIAK, SKWIEROWSKI, Ryszard GRĄZAWSKI, WOJCIUKIEWICZ, DRELA, RĘBACZ, KOWALEWSKI, BORYCKI, PIŃCZER i POCZOPKO, rezerwowymi będą GRAD i ZIELIŃSKI. Są to zawodnicy Błękitnych Stargard, Arkonii i Pogoni. Sekundantem drużyny szczecińskiej będzie instruktor Józef PIŃSKI.

Organizatorzy spotkania informują kibiców, że do hali szkolnej będą mogły wejść wyłącznie osoby posiadające obuwie sportowe (trampki, tenisówki itp.). Zawody, ze względu na ich wysoką stawkę, prowadzić będą sędziowie wyznaczeni przez PZB. (a)

Zapaśnicy Ogniwa najlepsi w stylu klasycznym

W ŚWINOUJŚCIU odbyła się 2-dniowa wojewódzka spartakiada w zapasach.

W stylu klasycznym (od muszej do ciężkiej) zwyciężyli: GRUDZIŃSKI i SECH z LZS Wolin oraz SZAJEWSKI, SZWARC, CZERWIŃSKI, GRONOWICZ, LEWICKI i SZYMBORSKI — wszyscy MKS Ogniwo Szczecin.

W stylu wolnym (również od wagi muszej do ciężkiej) wygrali spartakiadę: MAŁKOWSKI, PUCHALSKI, TOMCZAK i ROMANOWSKI — LZS Wolin, JANKOWSKI i MIDA — LZS Buk, KLIMCZAK — LZS Pyrzyce i DYJA — LZS Wolin.

Drużynowo w stylu klasycznym zdecydowanie zwyciężył MKS OGNIWO Szczecin przed LZS Strachocin (pow. Stargard) i LZS Pyrzyce. (a)

Automobilklub pomaga i radzi

SZCZECIŃSKI AUTOMOBILKLUB wprowadził nowy typ szkolenia uzupełniającego dla posiadaczy pojazdów samochodowych. Tak więc wszyscy „nowicjusze", lub ci, którzy mieli znaczną przerwę w prowadzeniu pojazdu, mogą skorzystać z porady i kontrolnych jazd. Automobilklub szkolenia takie prowadzi dla posiadaczy wszystkich typów i marek samochodów. (Boz)

Komunikat OZPN

WYDZIAŁ Szkolenia OZPN organizuje w dniu 6 marca br. spotkanie kontrolne kadry juniorów w ramach przygotowań do rozgrywek o Puchar dr Michałowicza na stadionie KS Pogoń w Szczecinie o godz. 10-tej. (kp)

Skład bokserów na mecz z Irlandią

REWANŻOWE, półfinałowe spotkanie bokserskie o puchar Europy Irlandia — Polska, rozegrane zostanie w niedzielę 6 bm. (godz. 11.30) w hali warszawskiej Gwardii.

Od kilku dni w COPO na Bielanach 15 czołowych polskich pięściarzy - młodzieżowców, pod okiem Feliksa Stamma, „szlifuje" formę na mecz z Irlandią. Po obserwacji ostatnich już, czwartkowych sparringów, Feliks Stamm i kpt. związkowy, Lucjan Olszewski, ustalili skład drużyny polskiej na niedzielny mecz.

Drużyna polska będzie walczyła w następującym zestawieniu (od najszej do ciężkiej): Wichman, Gałązka, Dąbrowski, Grzegorzewski, Jarosz, Rudkowski, Łukasz, Załomski, Wypych i Żurek.

A oto awizowany skład Irlandii: Graham, McGuire, Lockhart, Rodgers, Clarke, Young, McCusker, McGreevy, Long i McAlindon.

SPOTKANIE Irlandia — Polska będzie prowadził w ringu Jugosłowianin Radosavljević. Punktować będą: Zybalow (ZSRR), Horgan (Irlandia) i Federowicz (Polska). W wypadku zwycięstwa drużyna polska zakwalifikowałaby się do finału. Drugim finalistą będzie zwycięzca spotkań Jugosławia — ZSRR. Pierwszy mecz tych zespołów rozegrany zostanie 13 bm. w Belgradzie.

Porażka ZSRR w Chile

PRZEBYWAJĄCA w Płd. Ameryce piłkarska reprezentacja Związku Radzieckiego, doznała kolejnej porażki. Piłkarze ZSRR spotkali się w chilijskiej miejscowości Temuco z zespołem Green Cross, który zajmuje 6 miejsce w ekstraklasie Chile. Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy chilijskich 1:0.

Drugie zwycięstwo Witkego w Norwegii

W NORWESKIEJ miejscowości Porsgrunn rozegrany został między narodowy konkurs skoków narciarskich, w którym uczestniczyli również trzej zawodnicy polscy. Zwyciężył Ryszard Witke, nota 212,0 pkt. Drugie miejsce wywalczył Norweg Soerensen — nota 210,3, a trzecie Józef Przybyła — nota 204,9 pkt.

Dyskwalifikacje i kary OZPR

WYDZIAŁ SPORTOWY OZPR ukarał zawodnika Andrzeja POLUSA miesięczną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się w czasie meczu o mistrzostwo woj. ligi halowej pomiędzy LZS SZMARAGD Dąbie i KS POGOŃ.

Zawodnika KKS PIONIER, Edwarda KRAMARZA ukarano 2-tygodniową dyskwalifikacją za nie sportowe zachowanie się podczas meczu mistrzowskiego z drużyną WKS WIARUS. Orzeczoną karę w obydwu wypadkach zawieszono warunkowo na okres 3 miesięcy.

Ponadto ukarano MZKS POMORZANIN grzywną 500 zł za zaniedbanie obowiązków gospodarza 9 cyklu spotkań II rundy rozgrywek o mistrzostwo WLH mężczyzn, a AZS PAM grzywną 100 zł za nierozegranie spotkania mistrzowskiego z Regą Trzebiatów. (a)

8 marca

Prezent Symbolem Sympatii

DUŻY WYBÓR UPOMINKÓW DLA PAŃ znajdziesz w sklepach PSS.

760-K

W dniu Święta Kobiet

podaruj swojej Ewie

szczęśliwy los

Krajowej Loterii Pieniężnej

Główne wygrane: 500 000 zł, 200 000 zł, 150 000 zł, 100 000 zł

795-K

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI TKWP w Szczecinie otwiera

kursy

DLA POTRZEB WŁASNYCH — KROJU I SZYCIA II ST.

PRZYGOTOWUJĄCE DO ZAWODU — dziewiarstwa maszynowego.

Informacje i zapisy: sekretariat, ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 383-22, godz. 9—18.

759-K

Różne

TELEWIZYJNE Pogotowie inż. Czernecki, tel. 381-51, czynne codziennie. Cennik państwowy. 1896-G

POGOTOWIE Telewizyjne przy ZURIT Szczecin, Kr. Korony Polskiej 25 czynne jest co dziennie w godz. od 12 do 20 (prócz niedziel i poniedziałków), telefon 250-67. 749-K

Praca

POMOC domowa potrzebna do rocznego dziecka, Długosza 3—5. 2013-G

Kupno

SAMOCHÓD „Skoda", 7 ton, wywrotkę — kupię. Podać stan, cenę. Tadeusz Pietruszka, Kraków — Prokocim, Wolska 17. 676-K

PRZYCZEPĘ od motocykla „12" „Pannonia", względnie „Jawa" — kupię, ul. Łokietka 27—10. 1772-G

Sprzedaż

„VOLKSWAGEN 1300", fabrycznie nowy, sprzedam, tel. 423-18, w niedzielę od 15. 2083-G

FISHARMONIĘ sprzedam. Wiadomość: Al. Piastów 16—18. 1691-G

SAMOCHÓD „P—70" — sprzedam, Szczecin, Wincentego Pola 2—3. 1865-G

BIURKO sprzedam — Szczecin, ul. Ojca Bejzyma 2—5. 1823-G

SAMOCHÓD „Syrena", stan idealny, sprzedam lub zamienię na „Zastawę", tel. 423-09, w godz. 15—17. 1790-G

WÓZEK dziecięcy, nowoczesny — spacerowy, sprzedam, Wielkopolska 36—10. 1796-G

„JUNAKA" po małym przebiegu okazyjnie, sprzedam, Al. Wyzwolenia 89 (garaż), w godz. 16—18. 1808-G

MAGNETOFON „Tonet te" w dobrym stanie z nagraniami, sprzedam, tel. 704-27. 1811-G

SUKę rasy bokser — sprzedam, tel. 706-59. 1814-G

FORTEPIAN krótki, marki „Apollo", sprzedam, Jagiellońska 39-a—25. 1816-G

SIANO sprzedam, ul. Nad Odrą 70, Nowicka. 1829-G

RÓŻNE meble, sprzedam, Al. Piastów 38—2. 1830-G

„SKODĘ" 1100, nowe ogumienie, taksometr „Halda", sprzedam, tel. 341-60. 1839-G

KOMPLET sypialny, kredens stołowy, sprzedam, Al. Wojska Polskiego 182—4. 1857-G

Matrymonialne

PANNA lat 27, szczupła, blondynka pozna pana z mieszkaniem do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 162. 1785-G

ROZWIEDZIONY, lat 43 pozna panią do lat 40. Cel poważny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 168. 1853-G

PANI lat 57, własne mieszkanie pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 169. 1858-G

Lokale

DWA pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., nowe budownictwo, zamienię z pracownikiem ZPS na mieszkanie dwutrzypokojowe, równorzędne lub domek przeznaczony do sprzedaży. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 165. 1809-G

POKOJU umeblowanego na okres 2 lat poszukuje kulturalne małżeństwo (członkowie spółdzielni). Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 164. 1797-G

WYNAJMĘ pokój umeblowany 2—3 panom, Gumieńce, Łódzka 17. 1833-G

POKÓJ z kuchnią w Nakle zamienię na równorzędny w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, Jedności Narodowej 40—9, godz. 15—20. 1834-G

MATKA z dzieckiem poszukuje pokoju, tel. 350-61, wewn. 14 od 7—15. 1838-G

PRZYJMĘ panienkę na pokój, Bol. Krzywoustego 73—11. 1841-G

MŁODA pani poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 253-85, w godz. 17—19. 1842-G

MIESZKANIE trzypokojowe, nowe budownictwo zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Wiadomość: Mazurska 12—4, od godz. 18—20. 1815-G

WYNAJMĘ pokój umeblowany 2 panom. Okrzei 40. 1816-G

WYNAJMĘ pokój 2 panom, Traugutta 126. 1848-G

DWA pokoje z kuchnią, komfort, I piętro (wojskowe), zamienię na 3 pokoje, komfort, nie podlegające pod GAM. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 176. 1946-G

Dnia 2 marca 1966 r. zmarł

mgr Michał Pawłowski

długoletni Prezes Oddziału Miejskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, zasłużony działacz Towarzystwa, wielki przyjaciel dzieci i młodzieży.

W przedwcześnie Zmarłym straciliśmy wielkiego społecznika i działacza Towarzystwa.

OKRĘG i ODDZIAŁ MIEJSKI TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI.

2089-G

Teatry

POLSKI — „Kochankowie z Weryny" g. 19.30 (piątek i sobota); **WSPÓŁCZESNY** — „Dziady" g. 18 (sobota); **MUZYCZNY** — nieczynny; sobota: „My fair lady" g. 19.15.

Kina

DELFIN — kino studyjne (tel. 468-78) — „Kobiety czekają" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — szwedzki — od lat 12 (piątek i sobota); **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Złoto Alaski" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 (piątek i sobota); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Świat Henry Orienta" g. 16, 18.30, 21 — USA — panoram. — od lat 14 (piątek i sobota); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Szalone wakacje" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — jug. — od lat 14 (piątek i sobota); **POLONIA** (tel. 218-34) — „Mandrin" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — wł.-fr. — od lat 11 — panoramiczny (piątek i sobota); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Pod słońcem Indii" g. 16.15; „Pożegnania" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16; sobota: „Co wiemy o Popielu" g. 10; „Latający profesor" g. 11, 13; „Aktualności" g. 15; „Pod słońcem Indii" g. 16.15; „Rachunek sumienia" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16; **MUZA** (Pomorzany) — nieczynne; sobota: „Królewna ze złotą gwiazdą" g. 17; „Tajemnice Paryża" g. 19 — franc. — od lat 14; **MARS** — „Biały Kanion" g. 16, 19 — USA — panoram. — od lat 14 (piątek i sobota); **PROMIEŃ** — „Pięciu mężów pani Lizy" g. 16, 18.20, 20.40 — USA — od lat 16; sobota: „Karmazynowy pirat" g. 16 — USA — od lat 12; „Katastrofa" g. 18.10, 20.10 — pol. — od lat 16; **FALA** — „Cisza" g. 17 — radz. — od lat 14; sobota: nieczynne; **PAŁAC MŁODZIEŻY** — „Człowiek i stulecia" — czeski — od lat 12 — godz. 13, 15.30, 17.30; **ECHO** (Krzekowo) — „Kasiarz" godz. 18, 20 — ang. — od lat 16; sobota: „Ciotki na rowerach" g. 18 — radz. — od lat 7; „Nieznajomy z pociągu" g. 20 — USA — od lat 16; **ŚWIT** (Skolwin) — „Muchtar na tropie" g. 17.30 — radz. — od lat 7; sobota: g. 19.30; **MEWA** (Żelechowo) — „Hrabia Monte Christo" g. 16, 19.20 — fr. — od lat 12 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Niedziela sprawiedliwości" g. 17.30, 19.30 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Car Kalojan" g. 17, 19 — bułg. — od lat 12 (piątek i sobota); **HUTNIK** (Stołczyn) — „Cena odwagi" g. 17, 19.15 — bułg. — od lat 16; sobota: g. 17, 19; **BAJKA** (Police) — „Starcy na chmielu" g. 17, 19 — czeski — od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); **I MAJ** (Żydowce) — „Casanova znad Dunaju" g. 17, 19 — węg. — od lat 14 (piątek i sobota); **MARZENIE** (Wielgowo) — nieczynne; sobota: „Święta wojna" g. 17, 19 — pol. — od lat 11.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Birma, Kambodża współczesna" g. 10—21.

Kluby

13 **MUZ** — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 11; sobota: dansing g. 20; **TPPR** — Woj. Pol. 66 — film „Noc przedślubna" g. 18, 20 — czeski — od lat 16 (piątek i sobota); **NOT** — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13—23; sobota: dansing g. 19—2; **SPÓŁDZIELCÓW** — Woj. Pol. 20 — impreza z okazji Dnia Kobiet g. 18 (piątek i sobota); **JUNAK** — Woj. Pol. 186 — zajęcia klubowe g. 16—22; sobota: wieczorek taneczny g. 19—1.00; **KONTRASTY** — Wawrzyniaka 7a — filmy przy kawie „Zdarzyło się w Rzymie" g. 20; sobota: wieczorek taneczny g. 20.

Wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska, XVIII—XX wieku; renesansowe stoje książąt szczecińskich g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO** 3 — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Św. Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany.

SOBOTA

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Św. Wojciecha 7; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany.

APTEKI

NR 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-38; NR 3 — Piastów 60 — tel. 465-17; NR 47 — Jaromira 11 — tel. 422-46.

SOBOTA

NR 1 — Jagiellońska 16 — tel. 371-55; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 201-64.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.30 Informacje i program dnia, 16.35 6 lekcja języka angielskiego, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Dla dzieci „Miś z okienka", 17.15 Dla młodych widzów „Zrobimy to sami", 17.30 „Sylwetki X Muzy", 18 Młodzieżowy magazyn wojskowy „Azymut", 18.25 Magazyn sztuka, 18.55 Tygodnik aktualności satyrycznych „Wielokropek", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Magazyn sportowy, 20.15 Teatr TV „Noc wenecka, czyli zaślubiny Laurety" — A. Musseta, ok. 21.05 „10 minut recenzji", 21.15 „Z kart historii", 21.40 Dziennik TV, program na jutro, melodia na dobranoc.

SOBOTA

9.55 Z cyklu „Poznaj swój kraj", 10.25 Film TV „Siostry", 16 Informacje i program dnia, 16.05 Wychowanie fizyczne naszych dzieci, 16.20 6 lekcja języka rosyjskiego, 16.40 Magazyn „Rozmaitości", 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 „Teatrzyk w koszu", 17.45 „Warszawa, ja i ty", 18.10 „Po szóstej" — TV Klub Młodzieżowy, 18.50 Sprawozdanie z mistrzostw świata w hokeju na lodzie, 19.30 Dobranoc dzieciom, 19.40 „Monitor", 20.10 Magazyn kulturalny „Pegaz", 20.55 Dziennik TV, 21.10 Wiadomości sportowe, 21.15 Film TV — USA — „Siostry", 22 „Piosenki z Luksemburga", program na jutro, melodia na dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 „Nie chcę wyjść za mąż", 16.50 Gimnastyka dla wszystkich, 17 Program dla uczniów klas 6—8, 17.30 Mistrzostwa narciarskie, 18.05 Sport, 18.30 Telereklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Magazyn dla młodych ludzi, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Film wł. „Ostatnia szansa", 21.25 „Nasze dziecko", 21.55 Kronika, 22.10 Z policyjnych archiwów, 22.40 „Historia jednego terrorysty".

SOBOTA

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 Film „Ostatnia szansa", 12 „Nasze dziecko", 12.30 „Z policyjnych archiwów „Dowód", 14 Mistrzostwa narciarskie, 14.30 „Hallo, młodzi ludzie", 14.50 „Podróż przez Azję" (odc. 9), 15.15 „Kuchmistrz TV poleca", 15.40 Program dla młodzieży, 15.45 Program z Rostocku, 16.15 Widowisko dla dzieci od lat 6, 16.45 Wiadomości, 17 Mecz hokeja na lodzie Szwecja — NRD, 17.30 Program dla młodych ludzi, 18 Tele-reklama, 19.15 Pozdrowienia TV dziecięcej, prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Program dla młodych ludzi, 22 Kronika, 22.15 Sport, 22.50 Film pol. „Rozwodów nie będzie".

Radio

14 Polska muzyka operowa, 14.30 „List ze Śląska", 14.45 Dla dzieci „Biegkitna sztafeta", 15 „10 lat Koszalińskiej Ork. Symfonicznej", 15.30 Dla dzieci „Samowarek mojego dziadka", 16.05 Aud. redakcji społecznej, 16.15 Navigare necesse est, 16.30 Muzyka krajów nadbałtyckich, 16.55 Felieton J. Michalskiego, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Sprawy do załatwienia, 17.25 „Szczecińskie popołudnie", 18.35 Bajka dla dzieci na dobranoc, 18.45 Klub entuzjastów nowoczesności, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Oratorium „Quo vadis" — F. Nowowiejskiego, audycja literacka, d. c. koncertu, 21.35 Z kraju i ze świata, 22.02 Wiadomości sportowe, 22.05 Słuchowisko „O róży, o słowiku i ćmie", 22.45 Gra zespół W. Kolankowskiego, 23 Muzyka taneczna, 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

SOBOTA

7 Muzyka polska, 7.45 „Gospodarskie obrachunki", 7.55 Melodie z własnego podwórka, 8.35 Audycja dokumentalna, 9 Koncert muzyki polskiej, 9.30 „Gęsim piórem", 9.40 Publicystyka międzynarodowa, 10.31 „Elementarz muzyczny", 10.50 Fragment powieści „Sień", 11.20 „Koncert Chopinowski", 12.25 Koncert orkiestr i radzieckich zespołów rozrywkowych, 12.50 Mówi technika, 13.10 „Studio Nord", 13.20 Koncert życzeń, 13.45 Reportaż P. I., 14 Muzyka dla wszystkich, 14.30 Uniwersytet radiowy, 14.45 Dla dzieci „Błękitna sztafeta", 15 Muzyka operowa, 15.30 Dla dzieci „Tomek i Huck", 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.15 „Nie tylko produkcja", 16.30 Koncert życzeń, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 „Sprzeczne zdania", 17.25 „Gdański relaks", 18.50 Felieton M. Jorsta, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Matysiakowie", 20 Koncert z nagrań orkiestry i chóru PR w Krakowie, 20.30 Koncert solistów, 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Melodie taneczne Paryża, 22 „Radiovariete", 23 Muzyka baletowa, 0.05—2.55 Program nocny (I Pr.).

„Szkoła żon" w Choszcznie

TEATRY DRAMATYCZNE zapoczątkowały nową formę zbliżenia sztuki do widza małych miast i wsi. Utworzono w miastach powiatowych stałe sceny. W określonych dniach miesiąca będą się tam odbywały przedstawienia.

Udział w akcji „teatr bliżej wsi — wieś bliżej teatru" zgłosiły Choszczno, i Świnoujście.

Pierwsze przedstawienie odbędzie się w Choszcznie w sali Powiatowego Domu Kultury. Teatr wystąpi ze sztuką Moliera „Szkoła żon".

Stałą współpracę z teatrami zadeklarowała Spółdzielnia „Gromada", która będzie dowoziła widzów własnymi środkami lokomocji z miast, wsi i PGR-ów powiatu choszczeńskiego.

Inicjatorem tej akcji jest Wydział Kultury PWRN, Komisja Kultury i Sztuki WRN oraz dyrekcja teatrów dramatycznych.

Wyjaśniają

PAŃSTWOWA INSPEKCJA SANITARNA

„W odpowiedzi na notatkę prasową z 18. I. 66. pt. „CZYTELNICY PROSZĄ O POMOC" zawiadamiamy, że w wyniku przeprowadzonej kontroli sanitarnej ulic: Zapadłej, Nadodrzańskiej, Glinnej oraz terenu między tymi ulicami a ul. K. Kolumba, DZBM-owi nr 2 wystawiono nakaz egzekucyjny z zarządzeniem usunięcia gruzu w tym rejonie. Jednocześnie wystosowaliśmy pismo do Zarządu Gospodarki Terenami o spowodowanie uporządkowania tego terenu".

Państwowy Miejski Inspektor Sanitarny
dr med. H. DĄBROWSKI

ZAKŁADY ENERGETYCZNE OKRĘGU ZACHODNIEGO

„W związku z notatką pt. „CZYTELNICY DONOSZĄ" w sprawie oświetlenia ul. Langiewicza uprzejmie informujemy, że w tym czasie oświetlenie nie było czynne z uwagi na usterki instalacji. Wykonawcą budowy tego odcinka było SPIŚiE w Szczecinie. W chwili obecnej oświetlenie jest już czynne".

Dyrektor
Fr. WITKOWSKI

DYREKCJA INWESTYCJI MIEJSKICH W SZCZECINIE

„Nawiązując do notatki pt. „CZYTELNICY PYTAJĄ" zawiadamiamy, że 2 lutego br. poleciliśmy SPBM nr 1 — jako głównemu wykonawcy robót — naprawienie istniejących już i wykonanie nowych dojść do budynków: 34, 35, 36 przy ul. Komuny Paryskiej".

Dyrektor
mgr Aleksander ROTSTEIN

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „ROBOTNIK"

„Odpowiadając na notatkę zamieszczoną w „Kurierze" dn. 12.I. 66 r. pt. „Zmienić godziny otwarcia sklepów na Gocławiu" uprzejmie komunikujemy, iż z powyższą sprawą zwróciliśmy się pisemnie do PMRN — Wydziału Handlu".

Wiceprezes d/s handlu
K. OĆWIEJA

Kronika wypadków

DZIEŃ WCZORAJSZY przeszedł w Szczecinie na ogół dość spokojnie, co podkreślali wszyscy nasi informatorzy: oficerowie dyżurni „07" i straży pożarnych, dyspozytorzy pogotowia ratunkowego i MPK. Komenda Ruchu Drogowego MO zanotowała trzy drobne wypadki, m. in. o godz. 16.15 na ul. Kołłątaja autobus MPK linii 57 zderzył się z „Syreną", co spowodowało 30-minutową przerwę w ruchu na tej linii. Suma strat obu uszkodzonych wozów wynosi ok. 2 500 zł.

Inny wypadek — zatrucia gazem — wydarzył się w mieszkaniu przy ul. Mazurskiej. Zatrutą — 16-letnią Danutę R. — przewieziono do szpitala przy ul. Unii Lubelskiej.

Patrol MO zatrzymał wczoraj pijanego awanturnika — 22-letniego Jerzego K. zam. przy ul. Jagiełły, który w restauracji „Staropolanka" dotkliwie pobił jednego z konsumentów. Jerzy K. stanie wkrótce przed sądem w trybie przyspieszonym.

(ap)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

Szcz. Zakł. Graf. R—3

W TEATRZE WSPÓŁCZESNYM wystawiana jest baśń dla dzieci i młodzieży pt. „TRZY BIAŁE STRZAŁY". Autor — J. Makarius sięgnął do pasjonujących młodzież tematów związanych z życiem plemion indiańskich. Spotkać tu można znanych z wielu powieści bohaterów jak: Biały Sokół, Leniwy Burczymucha, Wielki Siwy Borsuk i inne postaci świata baśni.

NA ZDJĘCIU: Babka Auczida — M. NOCHOWICZ, Wielki Siwy Borsuk — J. WĄSOWICZ, Leniwy Burczymucha — J. KOWNAS i Biały Sokół — W. ZWOLIŃSKI. (no-el)
Foto: S. Cieślak

Maria i Kazimierz Wiłkomirscy koncertują w Zamku

W kolejnym XI „KONCERCIE KAMERALNYM PRZY ŚWIECACH I KAWIE", który odbędzie się w Zamku w niedzielę, 6 bm. o godz. 19.30, wystąpią Maria i Kazimierz WIŁKOMIRSCY, znani w kraju i poza granicami wykonawcy i pedagodzy. Profesor Kazimierz Wiłkomirski jest również dyrygentem i kompozytorem oraz zasłużonym organizatorem życia muzycznego w Polsce.

W programie koncertu znajdują się arcydzieła muzyki kameralnej — sonaty na wiolonczelę i fortepian Beethovena, Chopina i Rachmaninowa. Słowo wiążące wygłosi red. Zbigniew Pawlicki.

Kolegium orzekło:

43-LETNI pracownik SZNF — Jan MILDANIS — zam. przy ul. Nehringa 14 m. 1, wprowadziwszy się w stan „alkoholicznej nieważkości", udał się do przedszkola na ul. Nehringa, gdzie wywołał awanturę, a następnie, nie zważając na obecność dzieci i personelu... załatwił małą potrzebę fizjologiczną. Epilog zajścia rozegrał się przed Kolegium, które ukarało Mildanisa grzywną w wysokości 600 zł.

W restauracji „Syrena" wywołał awanturę i bójkę 28-letni Henryk PIETRZAK, pracownik przedsiębiorstwa budowlanego, zam. przy ul. Światowida 44 m. 1. Pietrzak w chwili zajścia był silnie zamroczony alkoholem. Wymierzono mu karę grzywny w wysokości 800 zł.

Trzech panów urządziło gorszącą burdę przed restauracją „Turystyczna": 30-letni Teodor BANIEWICZ zam. przy ul. Lipowej 8 m. 1 — pracownik Stoczni Szczecińskiej, 33-letni Jan LACH — pracownik MPK zam. przy ul. Nad Odrą 131 m. 4 oraz jego brat — 28-letni Ireneusz LACH, zam. przy ul. Rugiańskiej 36 m. 1, pracownik warsztatów mechanicznych w Porcie Centralnym. Wszyscy trzej, po spędzeniu nocy w Izbie Wytrzeźwień, stanęli przed Kolegium, które ukarało ich grzywnami po 1000 zł od osoby.

Wyżej podane orzeczenia Kolegium Karno-Administracyjnego przy DRN Nad Odrą są prawomocne i nie podlegają zaskarżeniu. (ap)

Kto zgubił?

2. III. br. w tramwaju linii 4 znaleziono zegarek. Można odebrać u Władysława ADAMOWICZA, zam. w Szczecinie przy ul. Olsztyńskiej 11—1.

W sklepie MHD „Rogal" przy Al. Wojska Polskiego znaleziono futrzany kołnierz (lis). Można odebrać u kierownika sklepu.

Sprawy do załatwienia przychodni na Warszewie

TEGOROCZNA GRYPA nie ominęła i Warszewa. Gdy odwiedziliśmy wczoraj tę dzielnicę, w przychodni — choć w zasadzie grypa już ustępuje — było sporo pacjentów. Warszewo trzeba chyba uznać za dzielnicę uprzywilejowaną jeżeli chodzi o opiekę zdrowotną, przynajmniej w sensie warunków, w których pracuje personel przychodni. Jest tam piękny, obszerny budynek, którego jedyną wadą jest to, że usytuowany jest w sporej odległości od samego osiedla, przy ul. Duńskiej. Dojście do przychodni zwłaszcza w okresie jesienno-wiosennych roztopów lub zimowych zasp śniegu, jest trudne.

— Gdyby tak MPK zechciało wziąć pod uwagę konieczność ułatwienia mieszkańcom Warszewa dojazdu do przychodni i skierować na tę ulicę autobus... — mówi kierownik przychodni — lek. Eugenia Kruglik.

Przychodnia, jak każda inna ma swoje kłopoty. Ten najważniejszy, to brak środka lokomocji. Przydzielony samochód zjawia się tu późno, bo po godz. 15, można więc wykorzystywać go zaledwie na wizyty domowe. Na zabiegi pielęgniarki najczęściej udają się do pacjentów pieszo.

Swego czasu w przychodni był także gabinet ginekologiczny, od ponad dwóch lat już go nie ma. Nie ma więc mowy o prowadzeniu najskromniejszej choćby profilaktyki wśród kobiet. Sądzimy, że dyrekcja przychodni obwodowej przy ul. Starzyńskiego rozważy możliwość zatrudnienia na Warszewie lekarza-ginekologa — choćby na pół etatu.

I jeszcze jedna sprawa do załatwienia. Do niedawna w przychodni był punkt sanitarno-epidemiologiczny. Załatwiał zgodnie ze swoim przeznaczeniem sprawy związane z wydawaniem zaświadczeń dzieciom na kolonie, do przedszkoli, żłobków. Po zlikwidowaniu punktu ciężar ten spadł na barki pielęgniarek, które na brak zajęć zawodowych narzekać przecież nie mogą. Ponadto stała obecność przedstawiciela san.-epid. w przychodni wyszłaby na dobre niewątpliwie i samej dzielnicy, która aż „się prosi" o regularne inspekcje.

Nie ma na Warszewie też punktu aptecznego, po najprostszy lek trzeba wędrować do śródmieścia. Gdyby więc dyrekcja obwodu leczniczego wzięła sobie do serca te bolączki służby zdrowia na Warszewie, to po ich likwidacji można by dopiero powiedzieć, że wyjątkowo pomyślne warunki lokalowe przychodni są właściwie wykorzystywane. (hs)

Kronika dnia

POSIEDZENIE WOJ. RADY PRZYJACIÓŁ SZKOŁY I MŁODZIEŻY

✦ W SIEDZIBIE Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu odbywa się dziś, pod przewodnictwem posłanki Zuzanny KOŚCIJAŃSKIEJ, robocze posiedzenie Woj. Rady Przyjaciół Szkoły i Młodzieży, poświęcone omówieniu form pomocy rady w pracach związanych z reformą szkolną oraz przygotowaniami do akcji letniej 1966 na terenie naszego województwa.

KONFERENCJA STUDENTÓW

✦ W AULI Studium Nauczycielskiego Nr 2 w Szczecinie rozpoczęła się dziś konferencja sprawozdawczo-wyborcza Rady Uczelnianej ZSP tej uczelni. Sprawozdanie z działalności rady w okresie ostatniej kadencji złożył przewodniczący RU ZSP, członek Rady Naczelnej ZSP — Zbigniew KORSAK.

PROBLEM EKSPORTU

✦ W SZCZECIŃSKICH Zakładach Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego rozpoczęły się dziś robocza narada poświęcona problemom eksportu wódek do krajów zachodnich. W naradzie zapowiedział swój udział dyrektor departamentu Ministerstwa Finansów — Napoleon ZABIEŁŁO.

TEMATEM DNIA TURYSTYKA STUDENCKA

✦ Z INICJATYWY Biura Wczasów i Turystyki RO ZSP w Klubie Uczelnianym „PINOKIO" nastąpi dziś inauguracja cyklu szkoleniowego dla studentów wyjeżdżających w tym roku za granicę. Celem szkolenia jest zapoznanie studentów z aktualną problematyką krajów, do których wiodą trasy podróży. (Dyl)

Jednym zdaniem

ZARZĄD Oddziału Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej zawiadamia o 58 zebraniu naukowym, które odbędzie się w piątek, 4 bm. o godz. 18, w lokalu przy Al. Wojska Polskiego 99. Na zebraniu prof. dr inż. Witold Nowacki, sekretarz naukowy PAN, wygłosi wykład nt. „Mieszane zagadnienia brzegowe w teorii membran i płyt".

* * *

W najbliższą niedzielę, tj. 6 bm. odbędzie się kolejny, organizowany przez PTTK, zimowy rajd na raty; trasa: wycieczka w nieznane. Zbiórka uczestników przy Bramie Portowej o godz. 9.30 rano.

* * *

W Komendzie Ruchu Drogowego MO, ul. Kaszubska 35, pok. 1, znajduje się rower m-ki „Amator", nr ramy 3232727 koloru wiśniowego. Właściciel w/w roweru proszony jest o zgłoszenie się po odbiór.

Przed Dniem Kobiet

„Kwiatek dla Ewy" już czeka

MAMY NADZIEJĘ, że po naszym wczorajszym przypomnieniu absolutnie wszyscy panowie wiedzą już, że Święto Kobiet za pasem, i że najwyższy czas ruszyć konceptem. Obmyśleć w jaki sposób zachować się tego dnia wobec kobiet — i tych najbliższych sercu i tych siedzących najbliżej naszego biurka. Co jak co, ale dwie rzeczy są nieodzowne w tym dniu: miłe, życzliwe słowo i kwiatek: „KWIATEK DLA EWY". Czy będzie go można kupić?

Mówi dyr. PP „Owoce-Warzywa" — Z. KOPROWIAK.

— W kwiaciarniach naszego przedsiębiorstwa znajdzie się w sprzedaży 500 doniczek z hiacyntami, ok. 2 500 goździków, 2 000 żonkili, 3 000 tulipanów cietych i w doniczkach oraz cyklameny. Kwiaty te otrzymamy głównie z PGR Pyrzyce oraz od dostawców z woj. poznańskiego i warszawskiego.

Zarząd Zieleni Miejskiej, w osobie kier. działu zbytu K. Sławka informuje nas, że w ogrodnictwach tego przedsiębiorstwa czeka na ścięcie 2 500 sztuk żonkili, 500 gałązek bzu, 5 tys. tulipanów. Będą także prymule w doniczkach i, co ważne, ok. 800 pęczków fiołków w cenie 5 zł i cyklameny cięte — po 3 zł.

Właśnie o takie małe i tanie bukieciki chodzi. Kwiatek ma być symboliczny. Liczy się gest, a nie wartość kwiatka. Tymczasem, jak się zorientowaliśmy tych drobnych bukicików nie będzie zbyt dużo, i co gorsze — kwiaty są w tym roku nieco droższe.

NA NASZ APEL o poinformowanie „Kuriera" o formach uczczenia kobiet w dniu ich święta pierwsi odpowiedzieli wczoraj handlowcy.

Od kier. działu techniki handlu MHD Art. Przemysłowymi Różnymi M. Domańskiego dowiedzieliśmy się, że w dniu 8 marca nie które klientki sklepów tej dyrekcji otrzymają upominki — zestawy kosmetyków. Także wszystkie ekspedientki i inne pracownice tego przedsiębiorstwa otrzymają kosmetyki. Niezdecydowanym panom M. Domański radzi albo zakup kosmetyków albo różnego rodzaju bombonier (z czekoladkami!) które są w sprzedaży w sklepie „Halina" przy Al. Woj. Polskiego i „Rubin" przy Al. Wyzwolenia.

W sklepie „WEDLA" przy Al. Wojska Polskiego są w sprzedaży atrakcyjne wyroby czekoladowe sprowadzone przez PSS specjalnie na Dzień Kobiet. Ponadto sklepy PSS, jak zresztą większość pozostałych, przygotowały już upominki, specjalnie opakowane.

W „CEPELII" ruch ogromny. Sklep z ceramiką otrzymał nowy transport wyrobów. „Jak woda" idą także wszelkiego rodzaju serwetki i wyroby ze skóry. Rady Zakładowe wielu przedsiębiorstw i instytucji właśnie tu kupują efektowne upominki dla kobiet.

Kupujemy bez pieniędzy

Tego tytułu nie należy brać dosłownie. Bez pieniędzy — to znaczy bez wręczania ekspedientowi banknotów. Zamiast pieniędzy wręczamy książeczkę PKO. Tę bardzo wygodną dla oszczędzających formę bezgotówkowej opłaty prowadzą, na razie, dwa sklepy: „ELDOM" przy pl. Grunwaldzkim i salon ZURIT przy Al. Niepodległości. Pierwszy utargował już w ten sposób 25 tys. złotych, drugi — jeszcze nic. Zaliczamy to na karb braku informacji na ten temat, gdyż nie wątpimy, że posiadacze książeczek oszczędnościowych będą powszechnie korzystać z tego wygodnego sposobu opłaty. Byłoby więc dobrze, gdyby inne większe placówki handlowe zatroszczyły się o zorganizowanie podobnego systemu inkasowania należności. Uważamy, że z książeczką PKO powinno się kupować towary w PDT, Domu Odzieżowym i w sklepach meblowych. (aż)

Spacerkiem po Szczecinie

PROSIMY CZEKAĆ

Otrzymujemy wiele listów i telefonów od Czytelników, którzy skarżą się na niecierpliwych motorniczych MPK.

Przykład:

— Gdy autobus z Polic staje na przystanku końcowym (Goclaw), to w tym właśnie momencie rusza pusty tramwaj linii nr 6. Co młodsi i bardziej wysportowali pasażerowie, nie zważając na niebezpieczeństwo wypadku, wskakują do jadącego już wozu. Reszta ludzi zostaje i czeka na następny tramwaj, tracąc około 10 min. cennego czasu. Ci, którzy muszą się przesiąść do „5" tracą następne 10 min., bo znów gdy „6" staje na przystanku, rusza „5". W rezultacie nawet sumienny pracownik spóźnia się do pracy około 20 min.

Takie same praktyki stosują motorniczowie i w innych punktach miasta. Powtarzają się znów sceny z Goclawia. Jedni wskakują, inni zostają. Nasi Czytelnicy uważają, że bardziej wyrozumiali pod tym względem są kierowcy miejskich autobusów.

Panowie motorniczowie — bierzcie przykład z kolegów.
NiN

Czytelnicy proponują

W artykule „WSZYSTKO NA OPAK", „zadyszany" żali się, że nie mógł zdobyć białej koszuli popelinowej nr 38—39. Współczuję bardzo zadyszanemu, bo wędrował pieszo. Drogi Panie! Szkoda nóg! Ja spenetrowałem samochodem dosłownie cały Szczecin z peryferiami (Police, Dąbie, Żydowce) oraz okoliczne miasteczka powiatowe i nigdzie nie znalazłem ani jednej koszuli z nr 37 — chociażby kolorowej. Podobno w Warszawie są wszystkie numery koszul. Radzę więc Panu tam się udać, bo ja chyba tak zrobię. Przyjemnej podróży.
Jan ŻURAWSKI

pytają

„Kiedy z naszego podwórka zostanie usunięty gruz, który pozostał po remoncie zakończonym jeszcze w październiku 65 r.? Wielokrotne interwencje w ADM-ie przy ul. Drzymały nie dają żadnego rezultatu.
Lokatorzy domu przy ul. Kaszubskiej 44.

proszą

Od 1. II. 66 r. nie pracuję. W tym dniu zgubiłam książeczkę ubezpieczeniową. Znalazca dzwonił do działu kadr, którego pracownik poradził mu przesłać ją pod adres domowy. Książeczki do dzisiaj nie odzyskałam. Od dwóch tygodni mam chore dziecko wymagające opieki lekarskiej. Bardzo proszę osobę, która znalazła dokument, o doręczenie mi książeczki.
MARCELA MAKOWSKA
Szczecin, ul. Firlika 48/10

Są już pierwsze nowalijki

W SKLEPACH warzywnych można już kupować szczypior a od kilku dni jest także botwinka. W środę, w sklepie MHD na ŚDM-ie widzieliśmy także sałatę. Wprawdzie nie można jeszcze mówić o główkach sałaty a raczej o listkach, jednak sałata już jest. Cena — 3 złote.